Nr. 188 Kraków, Czwartek dnia 18 Sierpnia 1898. Rok VI

GŁOS NARODU

Podczas stanu wyjątkowego w Krakowie wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt o godzinie 2-giej po południu.

Przedpłata
w Krakowie:
rocznie złr. 8·—
kwartalnie „ 2·—
miesięcznie „ ·85
za odnoszenie „ „ 20
Na prowincji:
rocznie złr. 20·—
kwartalnie „ 5·—
miesięcznie „ 1·70
Za granicą:
w Niemczech miesięcznie 2·— złr., w innych krajach Europy 2·20 zł.

Numer zwykły 8 ct.
Niedzielny 10 ct.

Ogłoszenia
Za wiersz 6 ct. Od wyrazu w drobnych ogłoszeniach 1½ ct.
w „Nadesłanem"
Wiersz zwykły 20
Śluby, nekrologi wiersz 40 ct.
Do działu inseratów upełnomocniony Jan Strycharski.

Rękopisów redakcja nie zwraca.
Każda zmiana adresu 20 ct.

Redakcja i Administracja: Kraków, ulica Garbarska Nr. 7. Telefon Redakcji Nr. 209.

ZAŁOŻYCIEL: JÓZEF ROGOSZ.
Redaktor: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Biuro inseratowe: Kraków, ul. Jagiellońska l. 7.

Po dwóch zgromadzeniach.

Dosyć spóźnionym legalnym wynikiem reakcji przeciw dalszemu utrzymywaniu stanu wyjątkowego w Galicji zachodniej były dwa zgromadzenia dni ostatnich we Lwowie i w Cieszynie. Tak ze względu na szczególną ważność przedmiotu obrad obu zgromadzeń, jak z uwagi na wiele mówiącą doniosłość faktu ich zwołania, warto bacznie i bez stronnie zastanowić się tak nad ich przebiegiem, jak i nad uchwalonemi na nich wnioskami.

Zgromadzenie obywateli we Lwowie, urządzone pod egidą nowego liberalno-demokratycznego sojuszu, z którym opinja publiczna oswoić się jeszcze nie miała czasu, zawiodło niestety, jak to zresztą można było przewidzieć, nadzieje tych, którzy w optymizmie swym sądzili, że jest jakakolwiek podstawa do posiadania tej nadziei. Przedewszystkiem zgromadzenie to nie zdołało zjednać sobie zaufania, ani przezwyciężyć apatji ogółu, skutkiem czego 80 tylko uczestników pojawiło się w wielkiej sali ratuszowej. Że tak się stało, wina bezwątpienia także tego ogółu, który w sprawach tak doniosłego znaczenia, jak akcja w kierunku przywrócenia zwyczajnych swobód konstytucyjnych, nie powinien pytać kto daje inicjatywę, lecz z danej korzystać, w obronie dobrze zrozumianego publicznego interesu. Na zgromadzenie takie pójść się było powinno, choćby dla zamanifestowania, że o interes swój się dba, że uchylenie stanu wyjątkowego uważa się za konieczną i nieodzowną potrzebę.

Ale ludzie są ludźmi i łatwo się zrażają, zwłaszcza jeżeli nasuwające się im wątpliwości znajdują w każdym kierunku silne potwierdzenie. Więc przedewszystkiem ta nagła zgoda liberałów z demokratami, imieniem których *Kurjer lwowski* tychże samych liberałów jeszcze dni kilka temu „przełamańcami" i „nikczemnikami politycznymi" nazywał, nie mogła wzbudzić zaufania do zgromadzenia, w którym ogół od początku był skłonnym widzieć jakąś kombinację czynników połączonych ze sobą dlatego, aby pod pozorem spełnienia obywatelskiego czynu, sięgnąć gdzieś dalej i ubezpieczyć te własne interesy, których przeprowadzenie w interes społeczeństwa znowu, bynajmniej nie leży. Pamiętano także dobrze i pamiętać musiano, że żydzi są głównym kontyngentem sejmowej lewicy, że zaprowadzenie stanu wyjątkowego głównie na podstawie żądań posłów żydowskich przyszło do skutku, wobec czego akcja liberalnego obozu w kierunku przyspieszenia zniesienia tego stanu wyjątkowego, wyglądać musiała na komedję i uzasadniała aż nazbyt silnie podejrzenia nieszczerości i obłudy.

Na zgromadzeniu lwowskiem nie było ani jednego żyda *in persona*. Duch żydowski jednak niestety, aż nazbyt jaskrawo w przebiegu obrad się uwidocznił. Zamiast napiętnować przed całym światem właściwych sprawców rozruchów, które tak fatalnie odbiły się na naszym kraju, wyrażano się tam o obywatelach „mojżeszowego wyznania" ze zdumiewającą oględnością, starając się spędzić całą winę na „szlachtę", „władze" i t. d.

A przecież tyle faktów bynajmniej nieodosobnionych tak wyraźnie wskazywało, gdzie się szukać powinno przyczyny rozruchów. Wszakże wszyscy mają jeszcze w pamięci wyrok sądowy skazujący żydowskiego szynkarza Ennemana z Glinnika niemieckiego na 6 miesięcy więzienia za to, że sam siebie zrabował, rozbił szafę i oskarżył 6 chłopów o rabunek... Wszakże wyrok przeciw żydowi, który kazał kwaterować konie w kościele lub na cmentarzu także jeszcze nie przebrzmiał! O tem wszystkiem zgromadzenie lwowskie powinno było pamiętać i powinno było dać swej pamięci wyraz. Uderzając na „szlachtę" i na „władzę", aby oszczędzić żydów, dało dosyć wyraźny dowód, gdzie wybiegają jego sympatje i zapały.

Że prowokujące głosy wstecznictwa, które w ostatnich czasach w pewnych organach słyszeć się dawały, że artykuły skrajnie reakcyjne i w reakcyjności swej dochodzące do zwyczajnego warcholstwa takich pp. Tarnowskich, Masłowskich *e tutti quanti*, mogły drażnić i drażniły, mogły roznamiętniać i roznamiętniały, temu nikt zaprzeczyć by nie mógł. Z drugiej jednak strony, nie należało zapominać, że te właśnie głosy były bardzo odosobnione i że wskutek tego można było nie podnosić zarzutów skierowanych pod ogólnym adresem „szlachty", a osłaniających kogo innego.

Zgromadzenie w Cieszynie z daleko większą trafnością określiło, gdzie według jego zapatrywań leży *spiritus movens* rozruchów. W telegramie jednak wysłanym do cesarza zbyt silnie dało się unieść rozżaleniu i może niepotrzebnie podniosło imienne oskarżenia, które w tym telegramie brzmiały wcale nie dyplomatycznie. Za zbyt ostry w tonie, możnaby uważać także ten ustęp rezolucji zgromadzenia, „aby w Radzie państwa bezwzględnie i nieoglądając się na Koło polskie i inne sprawy, wystąpić z jak największą energją przeciw wszystkim dawnym i obecnym nadużyciom kliki rządzącej w Galicji i na Śląsku". W takich chwilach, jak obecna, w takich ciężkich chwilach, lepiej na zgromadzeniach zwołanych w celu uchylenia tego złego stanu, który tu i ówdzie chciano uważać za „konieczny", nie podnosić słów takich, jak „klika", nie zaznaczać wewnętrznej niezgody i rozterki, będącej bronią w ręku naszych najserdeczniejszych.

W jednym i tym samym dniu aż dwa zgromadzenia! I obydwa zwołane dla przyspieszenia zniesienia stanu wyjątkowego! To bardzo wymowne i przekonywująco świadczące o tem, że ten stan wyjątkowy, według zgodnego przekonania wszystkich niemal stronnictw, jak najrychlej uchylonym być powinien. Oby rozszerzenie się i ugruntowanie tego przekonania wśród całego społeczeństwa, było dwóch ostatnich zgromadzeń dodatnią stroną! R.

Po konferencjach w Ischlu.

Szczupłe wiadomości, jakie się pojawiły o kilkudniowych konferencjach ministrów u cesarza w Ischl podaliśmy wyczerpująco w telegramach *Głosu*. Wszystkie te wiadomości polegają dotychczas na głosach prasy, zwłaszcza węgierskiej, to też nie mają one cech autentycznej pewności i żaden szczegół o konferencjach, prócz tego, że odłożone one zostały do dnia 24 bm., w którym to dniu ponownie podjęte będą w Budapeszcie, nie jest na pewno znany. Tyle zdaje się być niewątpliwem, że konferencje toczyły się około sprawy ugody z Węgrami i że starły się w nich zapatrywania i dążenia polityczne gabinetów austrjackiego i węgierskiego. Pewnem jest także, że baron Banffy, oparty na literze węgierskiej konstytucji, dąży nie do czego innego, jak do formalnego, jeśli już nie faktycznego zerwania dotychczasowej handlowo i cłowo-politycznej jedności państwa i do wykorzystania niepomyślnej sytuacji w Cislitawji w ten sposób, że chce zagarnąć dla Węgier wszystkie korzyści ostatnich projektów ugodowych przy utrzymaniu starego stosunku „kwoty". — Zaś hr. Thun chce przedłużyć istniejącej prowizorjum ugodowe, oparte na dotychczasowej ugodzie tak długo, jak długo parlamentarnie nie da się nowa, inna ugoda przeprowadzić.

Toczyły się niewątpliwie w czasie trzydniowych konferencyj w Ischlu obrady także nad innemi, w związku z ugodą pozostającemi sprawami, jak w szczególności nad kwestją zwołania i uczynienia zdolnym do pracy austrjackiego parlamentu. Bar. Banffy domagał się koniecznie zwołania raz jeszcze parlamentu austrjackiego, powołując się na swoje zobowiązania względem Izby węgierskiej, iż już nowego, na § 14 opartego prowizorjum Węgry nie przyjmą. To zobowiązanie, polegające na oświadczeniu, złożonem w Izbie węgierskiej, jest konikiem, na którym siedzi ciągle bar. Banffy i z którego oświadcza niemożliwość zgodzenia się na dalsze prowizorjum.

Jaki przebieg miały, i do jakich doprowadziły wyników narady prowadzone w Ischl przez prezesów obu gabinetów, w asystencji dwu ministrów wspólnych, dwu ministrów skarbu, z których jeden (Kaicl) jest zarazem przedstawicielem partji młodoczeskiej parlamentu i austrjackiego ministra handlu, który jest przedstawicielem obstrukcji, na pewno, jak już wskazaliśmy nie wiadomo. Dlatego też nie czas także na wyciąganie wniosków, należy jednak zanotować coraz to nowsze szczegóły, jakie o konferencjach podaje prasa. I tak, według jednych, w czasie konferencyj początkowo stanowisko hr. Thuna zdawało się tak silne, że po pierwszej audjencji Banffyego w sobotę, dymisja węgierskiego prezydenta ministrów, o której wówczas doniesiono, uważana była za pewna. Po południu jednak sytuacja się zmieniła. Rozstrzygnięcie zostało odłożone aż do przybycia wspólnych ministrów, które istotnie wpłynęło na zmianę położenia. Wprawdzie p. Kallay popierał hr. Thuna, wskazując na konieczność przedłużenia prowizorjum ugodowego, ale hr. Gołuchowski wyraził zdanie, że należy pomimo wszystko usiłować podjąć napowrót zasadniczą sanację międzypolitycznych stosunków, ponieważ przedłużający się zamęt poważnie zagraża mocarstwowemu stanowisku państwa. Należy — mniemał Gołuchowski — użyć wszelkich wysiłków, ażeby uczynić parlament zdolnym do pracy, i w tym punkcie spotkał się z życzeniem Banffyego, ażeby parlament austrjacki bezwarunkowo zwołanym został. Banffy sądził, iż jest to niezbędnem choćby tylko dla tego, ażeby wybrać deputację kwotową. Hr. Thun musiał ustąpić i zgodzić się na zwołanie Rady państwa; ale oświadczył, że żadnych innych gwarancyj dać nie może.

Cesarz przyjął następnie na audjencji ministrów, reprezentujących dwie partje austrjackie, czeską i niemiecką: Kaicla i Baernreithera. Na tej audjencji nie omawiano merytorycznie podstaw porozumienia z Węgrami, lecz zajmowano się przeważnie sposobami rozstrzygnięcia kwestji językowej, oraz ruszenia z miejsca parlamentu. Jak już donoszono, cesarz wyszedł zupełnie ze swego biernego stanowiska i przedsiębrał czynne starania w celu usunięcia trudności położenia.

W każdym razie konferencje w Ischlu sprowadziły zbliżenie (?) pomiędzy Banffym a Thunem, którzy, jak jedna z gazet węgierskich donosi, po wspólnej audjencji razem opuścili willę cesarską i rozstali się uśmiechnięci.

W ciekawy sposób przedstawia przebieg wypadków w Ischl węgierski *Orszagos Hirlap*. Dziennik ten pisze: „Br. Banffy miał nietylko bronić prawnego stanowiska węgierskiego przeciw stanowisku austrjackiemu, ale miał on także do zwalczania wpływy zakulisowe. Baron Banffy miał w tej ciężkiej walce tylko jednego obrońcę, to jest konstytucyjne sumienie monarchy. Gdy baron Banffy w sobotę przedłożył swoje wnioski cesarzowi, wysłuchał go cesarz aż do końca, robił sobie według zwyczaju notatki i rzekł: Kochany baronie Banffy, nie będziesz pan miał nic przeciw temu, jeśli co do pańskich wniosków wysłucham opinij wspólnych ministrów Gołuchowskiego i Kallaya. Bar. Banffy zgodził się na to.

Następnie ci wspólni ministrowie na wezwanie cesarza przybyli do Ischl. Opinji, jaką wyrazili wspólni ministrowie, nie możemy dokładnie znać. Mamy powód przypuszczać, iż żaden z nich nie entuzjazmował się za przyjęciem stanowiska węgierskiego. To pewna, że Kallay położył, iż ekonomiczna jedność monarchji nie powinna doznać żadnej zmiany i że w interesie utrzymania jej nie należy się cofać przed żadną polityczną trudnością. Tego zapatrywania Kallaya nie zdementuje żaden półurzędowy komunikat. Gdy więc i hr. Thun jest

tego samego zdania i dla jego obrony na własną rękę, nie z polecenia cesarza powołał do Ischl ministrów handlu i skarbu, których cesarz również na audjencji przyjął, usłyszał cesarz co do wniosków Banffego 4 równobrzmiące opinje.

W poniedziałek cesarz przyjął obu prezydentów ministrów na wspólnej audjencji, na której już nie przemawiali obaj prezydenci gabinetów, ale cesarz przemawiał do nich. Na tej półoragodzinnej audjencji złożył cesarz najświetniejsze dowody swego konstytucyjnego poczucia. Cesarz zaznaczył, iż konstytucjonalizm z żadnej strony nie może doznać szkody. Przypuszczać należy, iż uwaga ta odnosiła się do wniosków br. Thuna który Radę państwa chciał tylko zwołać dla wyboru deputacji kwotowej, a następnie chciał przystąpić do rewizji austrjackiej konstytucji.

Obaj prezydenci musieli zrozumieć życzenie cesarza. Cesarz nie rozstrzygnął na rzecz żadnej ze stron, ale zaznaczył sposób, w jaki rozwiązanie przesilenia może nastąpić w duchu konstytncjonalizmu. Baron Banffy nie miał pod tym względem trudnego zadania, ale oczekuje go nowe, a mianowicie pogodzenie swego stanowiska ze stanowiskiem poświęcić się mającej austrjackiej konstytucji.

Następny tydzień przyniesie ostateczne roztrzygnięcie".

Zostający z rządem węgierskim w związku *Orszago Hirlap* przynosi nam więc nowe oświetlenie konferencyj w Ischl, wskazując, że sprawy omawiane tam były z rozmaitych punktów i że się istotnie, jak przewidywano, zastanawiano nad bardzo poważnemi rzeczami. Jeśliby jednak doniesienia węgierskiego dziennika miały być i w szczegółach prawdziwe, nie byłyby one bynajmniej pocieszające na bliższą ani dalszą przyszłość. Utwierdziłyby zresztą przekonanie, które już oddawna istnieje podobno wśród wtajemniczonych w kulisy naszej wewnętrznej polityki, przekonanie o silnej reakcji przeciw wszelkim próbom radykalnego uleczenia parlamentarnego położenia w Austrji, reakcji, która już niejednę ciężką kosztowała próbę. „Wierność konstytucji" oddaje nas od lat dwu na łup niemieckiej obstrukcji, od pół roku na łup rozumiejących swój interes Węgrów.

Zgromadzenie w Cieszynie.

O drugim dniu obrad cieszyńskiego zgromadzenia odbieramy od naszego korespondenta następujące sprawozdanie:

Cieszyn dnia 16 sierpnia.

(List oryginalny „Głosu Narodu").

W drugim dniu obrad uchwalono na wniosek posła Szajera starać się, aby w jak najkrótszym czasie założyć także drukarnię własną i pismo codzienne w Galicji. Następnie uchwalono warunki dla kandydatów poselskich stronnictwa. Wysłano następnie telegram do Ojca św. z podziękowaniem za wydany list do biskupów włoskich, w którym surowo potępiono postępowanie rządu włoskiego podczas stanu oblężenia, a które to postępowanie da się porównać z postępowaniem obecnem w Galicji.

Przyszła w końcu na porządek dzienny sprawa osobista ks. Stojałowskiego, mianowicie zarzuty *Dziennika polskiego* o Broku i Częstochowie. W sprawie tej oświadczył ks. Stojałowski: „Jenerała żandarmerji rosyjskiej Broka nigdy nie znałem, nigdy o nim nie słyszałem a o jego istnieniu dowiedziałem się dopiero z zarzutów *Dziennika polskiego.* O utworzeniu Kościoła starokatolickiego nigdy nie myślałem i nawet podczas klątwy takich myśli nie miałem. W Czaczy, w drukarni podczas rewizji nic nie znaleziono. Gdyby coś byli podejrzanego znaleźli, to rząd węgierski byłby natychmiast zrobił z tego użytek, bo Węgrzy i boją się i nienawidzą Rosji więcej aniżeli kto inny. Paszportu rosyjskiego od nikogo nie otrzymałem. W Królestwie Polskiem i wogóle w ziemiach pod zaborem rosyjskim nigdy w życiu nie byłem. Chciałem przed kilku laty zwiedzić Warszawę, lecz paszportu austrjackiego konsul rosyjski w Wiedniu zawizować nie chciał. Księży bowiem katolickich do Królestwa i na Litwę nie puszczają. Paszport ten bez wizy mam i na rozprawie sądowej go przedstawię. Nie onym zarzutom, podsuwającym mi zdradę ojczyzny, natychmiast zaprzeczyłem w dziennikach, a następnie wytoczyłem proces karny *Dziennikowi polskiemu*, księciu Sapieże, *Przeglądowi wszechpolskiemu*, *Naprzodowi* i *Robotnikowi*

„Śledztwo we Lwowie skończono 5 lipca br., a gdy 13 bm. byłem we Lwowie, byłem także w sądzie, aby się dowiedzieć, co słychać z procesem. Powiedział mi sędzia, że w tych dniach otrzymam wezwanie, abym wygotował akt oskarżenia. Przeglądnąłem równocześnie akty sprawy i znalazłem tam rzecz ważną, mianowicie książę Sapieha, w sądzie, w śledztwie wszystkiego się wyparł, i zeznał, że artykułu o Broku i Częstochowie nie pisał i nikogo nie inspirował do napisania, o sprawie całej nic nie wie i nigdy nikomu o niej nic nie mówił. Wreszcie nim przed sądem niewinność moją wykażę i oszczerców zdemaskuję, oświadczam wam, jako przedstawicielom całego stronnictwa pod słowem kapłańskiem, i przysięgam wam na zbawienie mojej duszy, że to wszystko, co o Broku i Częstochowie napisano, jest od początku do końca kłamstwem i wymysłem oszczerców".

Po tem oświadczeniu ks. Stojałowskiego zabrał głos poseł Szajer i oświadczył, „że włościanie nigdy nie wierzyli w zarzuty uczynione księdzu, bo widzieli całą ich głupotę, a zarazem cel oszczerców, którzy sądzili, iż w ten sposób rozbiją stronnictwo. Co się zaś tyczy Rosji, to światlejsi chłopi polscy już dzisiaj dobrze odróżniają rząd moskiewski i czynowników od rosyjskiego ludu. Z całą zapamiętałością nienawidzimy rządu i czynowników carskich, ale nie mamy powodu do nienawiści ludu rosyjskiego, bo ten lud sam ciemny i biedny". Oklaskami przyjęto to przemówienie i na wniosek p. Węgrzyna z Krakowa uchwalono wyrazić oburzenie i potępienie tym wszystkim, którzy ks. Stojałowskiego obarczyli zarzutami o zdradę narodu i wyrażono ks. Stojałowskiemu zaufanie zgromadzenia.

Tyle nasz korespondent. Zamieszczając przedmiotowe jego sprawozdanie o przebiegu drugiego dnia obrad cieszyńskiego zgromadzenia, wstrzymujemy się od wypowiedzenia naszego zdania o oświadczeniu ks. Stojałowskiego, gdyż z jednej strony nie chcemy wobec tak uroczystych zapewnień i przysiąg zaznaczać swej nieufności, z drugiej zaś sprawy tej tak długo za załatwioną uważać nie możemy, aż rozprawa sądowa jej ostatecznie i stanowczo nie wyjaśni. Wyrażając zatem tylko życzenie, by rozprawa ta jak najrychlej się odbyła — a tem bardziej tego pragnąć należy, że w ostatnich czasach szerzyć się poczęty pogłoski o rozmyślnem jej odwlekaniu — czekamy jej wyników. Wtedy będziemy mogli sąd nasz wypowiedzieć.

Z KRAJU.

Kołomyja 14 sierpnia.

(List oryginalny Głosu Narodu.)

Uroczystość Mickiewiczowska. — Rada powiatowa. — Rada miasta. — Buta żydowska. — Prasa kołomyjska. — Honor pedagoga.

Po kilkumiesięcznym milczeniu, zabieram się do pióra, by przysłać Wam świeżą wiązankę nowin z naszej pokuckiej stolicy. A nowin nie brak u nas nigdy. W mieście, w którem $^2/_3$ części ludności tworzą „nasi najserdeczniejsi" dzień każdy przynosi nam jakiś nowy szczegół, świadczący o wysoko rozwiniętym sprycie, przebiegłości i wzmagającej się coraz bardziej bucie wybranego narodu, a że $^1/_3$ część ludności jest chrześcijańską, więc i w tej grupie mieszkańców znajdują się czasem nowiny, któremi radbym się dzisiaj z Wami podzielić.

Muszkieterowie Króla Jegomości.

ROMANS HISTORYCZNY

osnuty na tle pierwszej połowy XVIII-gu wieku

130 przez

Michała Synoradzkiego.

(Ciąg dalszy).

— Tylko tutaj, w Polsce, może się dziać coś podobnego... — ciągnął dalej August. — Słyszane to rzeczy, aby na każdym kroku sprzeciwiać się i krępować wolę monarchy, z powodu urojonych podejrzeń? Fatalne stąd wypłynąć muszą skutki, jeśli się nie upamiętacie...

— Wasza królewska mość wspomnieć raczyłeś o warcholstwie i złej woli, matuleńku... — wtrącił Lasocki. — Czy nie za surowa opinja?

— A jakże nazwać owe zrywania sejmów z góry uplanowane, aby tylko na złość uczynić królowi? Zła wola to jest i warcholstwo w najgorszym gatunku, panie podstoli...

— Naród broni świętych swoich przywilejów, najjaśniejszy panie, i źleby czynił, lekceważąc ten obowiązek...

August uśmiechnął się szyderczo.

— Obowiązkiem nazywasz mości podstoli, wichrzycielstwo i paraliżowanie rzeczy porządku? Azali się to ze zdrowym zgadza rozumem? Owe zaś przywileje wasze czemże są, jeśli nie bodźcem do nierządu? Uderz się w piersi, panie podstoli, i przyznaj... Wszyscy chcecie rządzić, a każdy po swojemu; w takim składzie okoliczności o osiągnięciu dobra publicznego, potęgi i szczęścia mowy być nie może. Przysłowie wasze powiada: gdzie kucharzy sześć, tam nie ma co jeść; gdzie wiele piastunek, tam dziecko wyrasta krzywe i garbate. Prawda ta nieomylna sprawdza się na Rzeczypospolitej, która chroma, garbacieje i coraz bardziej słabnie... Bo przecież tak jest, panie podstoli, oczywistości zaprzeczyć niepodobna..,

Uniósł się August, aż go Brühl musiał znakami powstrzymywać, zaś Lasocki odezwał się spokojnie:

— Surowy to dekret, najjaśniejszy panie, ze smutkiem go słyszę i zdumieniem.... — Gdybym mu słuszność przyznał, stałbym się zdrajcą kraju i narodu. Nie pora i nie miejsce dysputę w tej materji zawiązywać, mniemam bowiem, że nie dla tego zaszczycony zostałem wezwaniem. To jeno nadmienię, — najjaśniejszy panie, — że od wieków w Rzeczypospolitej naród wspólnie z monarchą rządy sprawia i snać dobry to jest *modus*, jeśli za Piastów, Jagiellonów, Wazów i za chwały rozgłośnej poprzednika twego, kwitła ona i potężną była...

— Czasy się zmieniają, mości podstoli... — zauważył August posępnie.

— Tak jest, najjaśniejszy panie, lecz nie zmienia się ta prawda, że tylko przy dobrej woli, jedności i zgodzie osiąga się dobro i szczęście, matuleńku...

— Tego właśnie pomiędzy wami nie ma, dla tego wszystko opakiem i ku złemu dąży... I nie zmieni się stan rzeczy, dopóki wola monarsza będzie na każdym kroku więziona. — Może i przeciwko temu z opozycją wystąpisz, mości podstoli?

— Matuleńku, najjaśniejszy panie — odparł Lasocki z naciskiem — zamiast oponować, uwagę uczynię, iż naród nie trzymałby woli monarszej na uwięzi i ulegałby jej pokornie, gdyby pomiędzy nim, a monarchą istniało porozumienie, a nastąpi ono niewątpliwie, jeżeli naród się przekona o dobrych dla niego chęciach monarchy, matuleńku...

— Na opór nie ma lekarstwa, mości podstoli. Co do mnie, wszelkiemi siłami staram się was o dobrych przekonywać chęciach, ale bezskutecznie. Dla czego tak się dzieje?

Lasocki namyślał się przez chwilę, — potem rzekł:

— Bo co innego widzimy, — najjaśniejszy panie....

August brwi zmarszczył, cofnął się i wstrzymując wybuch, rzekł sucho:

— Śmiałe słowo rzekłeś, panie podstoli... bardzo śmiałe słowo...

— Kłamać nie umiem, najjaśniejszy panie... — odparł Lasocki jednako spokojnym tonem — a prawda urażać może tylko krótkim obdarzonych wzrokiem lub tych, którzy się poczuwają do winy...

Brühl widząc, że się na burzę zanosi z interwencją pospieszył, wtrącając:

— Pan podstoli zapomina o tem upośledzeniu człowieka, które się omylnością zowie. To upośledzenie częstokroć rzeczy w innem niż są świetle przedstawia i różni najlepszemi przeniknietych chęciami... Waszmość, panie podstoli, sądzisz o miłościwym panu naszym na złym probierzu się opierając, bo idąc za głosem mu niechętnych, — tych mianowicie, którzy o prywacie jeno myślą... Będąc bliżej dworu, inaczejbyś waszmość mówił...

— Dla tego też pragnę, iżbyś się waszmość, gwoli pozbycia uprzedzeń, zbliżył, jak również wszyscy waszmości podobni — podchwycił August, znów do swobodnego i poufałego tonu wracając. — Pamiętaj o tem życzeniu mojem, panie podstoli, korzyść ze spełnienia onego wypadnie, a przynajmniej mam nadzieję, że się tak stanie.. Nie wadziłoby też, iżby panna podstolanka, o której zaletach słyszałem, ukontentowanie nam sprawiła i poznać się dała. — Możebym w niej znalazł skuteczną do przekonania rodzica orędowniczkę...

Podstolego uderzyły te słowa — spojrzał na króla surowo i odparł:

— Z podziwienia w podziwienie wpadam, najjaśniejszy panie, matuleńku... Już samo wezwanie niegodnej osoby mojej stanowi dla mnie zagadkę, a więcej jeszcze się zdumiewam, słysząc, iż najjaśniejszy pan na córkę moją oko zwrócić raczył...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za przykładem całego kraju, uczciliśmy wedle siły i możności w dniach wielkiego święta narodowego pamięć „Wieszcza Adama“. Stary nasz gród zebrał w swych murach na tę podniosłą uroczystość, wszystkich Polaków całego Pokucia i choć w wielkim, bo 8.000 pochodzie zabrakło tych, którzy się mienią być naturalnymi przewódcami narodu t. j. okolicznej szlachty, to jednak miejscowa inteligencja wraz z ludem uczciła Wieszcza godnie i wspaniale. Za grosz wdowi mazurskich robotników z Myszyna, okolicznych polskich włościan i zawsze do ofiar na cele narodowe chętnej naszej inteligencji stanął w parku miejskim skromny pomnik, jako trwała pamiątka nigdy nie wygasłych uczuć kresowych Polaków. Pomnik wykonano wedle pomysłu inżyniera wydz. pow. p. Nawarskiego, który w tych dniach po 7-mio letnim pobycie przenosi się do Stanisławowa. I nie dziwimy się szanownemu inżynierowi, że pomimo popularności i szacunku, jakim się cieszył tutaj, sprzykrzył sobie swe stanowisko, które było prawdziwie trudnem wobec anormalnych stosunków panujących w naszej powiatowej autonomji.

W panu Nawarskim traci także rada miejska jednego z najczynniejszych jej członków, a dziś potrzeba tam jak najwięcej sumiennych ludzi pracy, bo w naszej Kołomyji, szczególnie w radzie miejskiej rej wodzą „nasi najserdeczniejsi“, którym o miasto i jego sprawy mniej chodzi niż o własną kieszeń.

Skutecznem, a można powiedzieć i jedynem wędzidłem na tych ojców własnej kieszeni jest nasza *Gazeta kołomyjska*. Redagowana może najlepiej z gazet prowincjonalnych, spełnia swe obowiązki jako organ i rzecznik naszego obywatelstwa z całą sumiennością, nie oglądając się na postronne wpływy i zachcianki i jeśli mamy w mieście coś dodatniego, to zawdzięczamy to w przeważnej części tej gazecie i jej szanownemu redaktorowi.

Niedawno pojawiły się były w *Berliner Tageblatt* artykuły z Galicji pod tytułem: „Aus halb Asien“. Musimy niestety przyznać, że przydomek ten, którym nas darzą nasi teutońscy przyjaciele, jest nieraz usprawiedliwionym. Ot choćby najnowszy przykład europejskiego pedagoga. Pewien pan, mający zaszczyt obok noszenia nazwiska sławnego hajdamaki, także mieć tytuł nauczyciela tutejszych ruskich paralelek, spotkał na ulicy ucznia VI klasy polskiego gimnazjum, który nie mając obowiązku znania i kłaniania się profesorowi innego gimnazjum, nie pozdrowił go. Nasz pedagog tedy, przedzierzgnąwszy się w kaprala „hersztełuje“ go i nie dość na tem, że obrzuca ucznia wcale nie dobranemi wyrażeniami, lecz zanosi następnie skargę do dyrekcji, domagając się przykładnego ukarania „winowajcy“.

Życzeniu szanownego pedagoga stało się zadość, bo uczniowi, cieszącemu się zawsze dobrą notą z obyczajów, obecnie obniżono je. Widocznie musi mieć ten pan bardzo znaczne wpływy, kiedy grono profesorów nawet obcego gimnazjum daje się mu za nos wodzić. Na tem kwiatku kończę moją dzisiejszą z Wami pogadankę, obiecując poprawę na przyszłość,

St. R-r.

Stan wyjątkowy w Galicji.

Wczoraj podaliśmy notatkę o rozpoczęciu się rozprawy w Nowym Sączu przeciw 11 włościanom, którzy sprowokowali, podług słów aktu oskarżenia, zaburzenia w Jamnicy. Rzecz podobno tak się miała: W sobotę dnia 23 czerwca b. r. po robocie wieczorem zebrali się oskarżeni w liczbie 11 u żyda Gellera w Jamnicy na wódkę i po tytoń. Ponieważ żyd Geller nie miał tytoniu udali się do drugiej karczmy, będącej własnością Mojżesza Bodnera. Zastali karczmę zamkniętą i śpiących już żydów, gdyż to była późna godzina około 11½ w nocy. Na żądanie natarczywe otwarł karczmę syn Bodnera Eljasz, poczem weszli po jednemu do izby. Zapalił żydek lampę, a ekscedenci zażądali wtedy wódki, której im żydówka Gitla Bodner dać nie chciała i prosiła ich, aby się do domu rozeszli, gdyż już jest późno, i przedstawiała im, aby awantury nie robili, gdyż mogą mieć z tego nieprzyjemności. Piotr Geniec, nie zważając na słowa żydówki, wziął sobie ze szynkwasu flaszkę wódki i postawił ją na stole przed kolegami, ale tę wódkę zabrała im Gitla Bodner i wyniosła ją do drugiej izby. Wtenczas to Jan Michalik-prowodyr zawołał na towarzyszy: „Chłopcy, czy was to tu nie ma, hurra na żyda!“ Przerażony syn Eljasz Bodner poprosił matkę, aby im dała wódki — bojąc się dalszych następstw. Zanim jednakże otrzymali wódkę wzięli sobie sami flaszeczkę okowity z szafy, wypili ją, potem zabrali się do picia podanej im wódki przez Gitlę. Po wypiciu wódki zażądał Jan Michalik piwa, gdyż on nie pije wódki, a kiedy żydzi tłomaczyli się, że piwa nie mają, z okrzykiem: „szukać starego Bodnera“, rzucili się do piwnicy. Podano im świecę i kilku z nich poszło do piwnicy, gdzie znaleźli paczkę piwa grybowskiego. Wzięli więc parę flaszek — z tych odebrała im Bodnerowa 3 flaszki, a resztę wypili w izbie i na polu, porozbijawszy następnie flaszki. Prócz wódki i piwa zjedli 2 bochenki chleba, poczem zażądali tytoniu. Przerażony Eljasz Bodner, trzęsąc się od strachu, dał im 10 paczek tytoniu po 4 ct. Oskarżonych poznał dokładnie w izbie syn Eljasz i Gitla Bodnerowie, gdyż stary Bodner spał gdzieindziej — poznawał tylko napastników po głosie, gdyż to byli sami znajomi, a on mieszkający w Jamnicy przeszło 30 lat zna każdego. Po odczytaniu aktu oskarżenia, nastąpiło przesłuchanie każdego z oskarżonych po kolei.

Jan Michalik nie poczuwa się do winy, nie zgadza się z aktem oskarżenia, był tylko u Gellera po tytoń, skąd w kompanji przyszedł do Bodnera. Inni pili wódkę, on nie pił, bo nie pije trunków rozpalających, pił tylko piwo. Wziął paczkę tytoniu od Eliasza Bodnera. Nie płacił za nie, bo żyd pieniędzy wziąć niechciał, kija żadnego nie miał i żydom się nie odgrażał. Szkoda żyda wynosi około 1 złr. 50 cnt. Piotr Goniec, nie poczuwa się do winy, przyszli do Gellera i do Bodnera w porządku, kazał dać wódki u Gellera której nie płacił, bo ma tam kredyt. Ponieważ Geller nie miał tytoniu, więc poszli po niego do Bodnera. Pili tam wprawdzie wódkę, piwo, palili tytoń, ale nie płacili za to, bo żyd niechciał brać pieniędzy. Chleb i wódkę dała im sama żydówa, kto miał kij, nie wie, wie tylko, że byli koledzy po piwo w piwnicy, ale nie nieprzypomina sobie dokładnie, ile tego piwa wypili. Stanisław Popardowski nie poczuwa się również do winy, nikt ich nie namawiał do napadu, ani też oni nie mieli żadnego złego zamiaru. Jędrzej Basiaga także nie poczuwa się do winy.

Tak samo nie przyznaje się do złych zamiarów Jakób Stasianek, St. Basiaga, M. Skrzypiec, M. Stawarz. M. Mężyk był po piwo w piwnicy, ale nie wie, ile go wypili. Kto krzyczał „hurra na żydów“ nie wie, jak również nie wie, kto uderzył w twarz Gitlę Bodnerową. Jan Góra poczuwa się do winy o tyle, że zjadł dwa małe kąski chleba, ale kiedy się dowiedział, że tego chleba nikt nie płacił, więcej go już niejadł. Geniec kazał dać wódki, więc też pił; nie płacili, bo żydówka niechciała brać pieniędzy. Jan Bochenek przybył po oddaniu służby w Kamionce do Jamnicy do szwagra, stamtąd udał się do żyda Gellera, gdzie zastał pijących. Napił się z nimi wódki, poczem wszyscy udali się razem po tytoń do Bodnera, ale nie mieli zamiaru robić żadnej awantury. Po przesłuchaniu świadków zaprzysiężono Mojżesza Bodnera, Eliasza Bodnera i Gitlę Bodnerową, którzy zgodnie z poprzedniem zeznaniem potwierdzają fakty zawarte w akcie oskarżenia. Jaka może być szkoda dokładnie nie pamiętają, chociaż akt oskarżenia opiewa na 6 złr. Mojżesz Bodner zrzeka się nawet odszkodowania, byle tylko zapłacono mu koszty stawania w sądzie. Suma poszkodowania wynosi około 1 złr. 90 cnt. O godzinie 8 wieczorem przerwano rozprawę a dokończenie nastąpi dnia 17 sierpnia przed południem.

Wczoraj o g. 9 rano przystąpiono do dalszego postępowania karnego przeciw oskarżonym w sprawie zaburzeń antysemickich w Jamnicy w powiecie Nowosądeckim. Rozprawa rozpoczęła się od odczytania protokołu spisanego z żydem Gellerem, w którym Leib Geller zeznaje, iż ekscendenci przybyli do niego w dniu 23 czerwca, pili wódkę i piwo, ale nic nie płacili, utrzymując, że dzisiaj nie będą nic płacić. Mieli oni tu u Leib Gellera kredyt, więc i tym razem pili bez pieniędzy. Po rozruchach u Mojżesza Bodnera, dowiedział się Leib Geller, co miało znaczyć owo oświadczenie oskarżonych, iż płacić nic nie będą, upomniał się więc o zwrot należytości za wypite trunki, ale obecnie odstępuje od oskarżenia. W dalszym ciągu odczytano świadectwo moralności gminne, z którego dowiadujemy się, iż powyżej oskarżeni — młodzi ludzie niedoświadczeni, tylko chwilowo obałamuceni, zachowywali się w gminie moralnie, i że nigdy nie byli karani.

Po wywodzie prokuratora p. Czyszczana, który stwierdzając fakt karygodny, żądał ukarania winnych, trybunał do dłuższej naradzie, uwzględniając okoliczności łagodzące, wydał wyrok następujący: Jan Michalik został osądzony na 2 i pół miesiąca ciężkiego więzienia, Piotr Geniec na 2 miesiące ciężkiego więzienia, St. Popardowski na 6 tygodni ciężkiego więzienia, Jan Basiaga na 1 miesiąc ciężkiego więzienia, Jakób Stasionek na 4 tygodnie ciężkiego więzienia, Michał Skrzypiec na 14 dni ciężkiego więzienia, Marcin Stawarz na 3 tygodnie ciężkiego więzienia, Michał Mężyk na 4 tygodnie ciężkiego więzienia, Jan Góra na 4 tygodnie ciężkiego więzienia, a Jana Bochenka uwolniono wzupełności od odpowiedzialności sądowej. Wszyscy zasądzeni mają jeden dzień postu w tygodniu i skazani zostali na ponoszenie kosztów sądowych, uwolnieni zaś zostali od odszkodowania żydowi, który się zrzekł na ich korzyść kwoty wynoszącej około 2 złr. 50 ct. Wyrok przyjęto zgodnie bez dalszych kroków sądowych, a odsiadywanie kary odroczono im na 6 tygodni, ze względu na roboty polne. Przewodniczący trybunału traktował całą tę sprawę z ojcowską wyrozumiałością, to też p. radcy Wiśniowskiemu, oraz całemu trybunałowi należy się szczere uznanie.

Przyjaźń nowosądecka odbyła dnia 14 sierpnia doroczne walne zgromadzenie, na którem zamknięto bilans rocznych dochodów i rozchodów. Stan kasy pożyczkowej i stan obrotu kasowego w sklepiku przyjaźniackim skontrolowano, poczem przystąpiono do wyboru nowych członków stowarzyszenia na rok bieżący. Dochody stowarzyszenia wynosiły w ubiegłym roku 559 złr. 90 ct. rozchody 339 złr. 30 ct. Biblioteka obejmuje 180 dzieł treści powieściowej, 30 treści religijnej, 17 treści teatralnej. Ze względu na szczupłą ilość książek w bibljotece, zwraca się zarząd „Przyjaźni“ z gorącą prośbą do Towarzystwa oświaty ludowej oraz do ludzi dobrej woli, by raczyli przyjść łaskawymi datkami w książkach odpowiedniej treści, tutejszej „Przyjaźni“ w pomoc i przyczynili się tym sposobem do podniesienia poziomu oświaty członków tak pożytecznej instytucji. Sklepik przyjaźniacki od maja b. r. istniejący, wysprzedał dotąd towarów za 2 470 złr. biorąc towary z pierwszorzędnych źródeł. Zapasy towaru znajdującego się obecnie w sklepiku, wynoszą około 350 złr. Sprawiono sobie również książkę do prowadzenia buhalterji, potrzebnej w sklepiku. Kasa pogrzebowa i pożyczkowa, znajdują się w pomyślnym rozwoju.

Korab

Z Jasła piszą: Przed przystąpieniem do przesłuchania oskarżonych w sprawie zaburzeń we Frysztaku, zarzuca obrońca dr Dwernicki niekompetencję zwykłego trybunału i kwalifikując czyny w akcie oskarżenia przedstawione, jako zbrodnię rozruchu z §. 73 u. k., prosi o przekazanie sprawy przed sąd przysięgłych. Sąd jednak po sprzeciwieniu się prokuratora, nie przychylił się do tego wniosku.

Przeważna część obwinionych zapiera się zarzuconych im czynów karygodnych, lub tłomaczy się nieświadomością z powodu nadużycia trunków. Na czele oskarżonych stoi Jan Miras, wójt z Huty gogolowskiej, który w napadzie na trafikę Löwa miał rej wodzić i pierwszy z okrzykiem, iż wolno bić żydów, porwać się miał do rozbijania flaszek z wódką w szynku Löwa, który obok trafiki prowadzi także interes szynkarski. Przesłuchiwany oświadcza, iż nic nie pamięta i nic nie wie, co robił, gdyż był bardzo pijanym. Obrońca Mirasa, dr Baranowski, wnosi o przesłuchanie świadków odwodowych, którzy stwierdzić mają, że Miras znajdował się w stanie zupełnej nieprzytomności.

Drugi z oskarżonych o gwałt publiczny Piotr Gruszczyński, również nie czuje się winnym, gdyż był pijanym. Przemocą nie wyważał drzwi od trafiki Löwa, lecz zastał je otworem, a poszedł do środka, bo i inni szli i ciągnęli go za sobą. Tu zabrał jeden worek z tytoniem, wyniósł za miasto w pole i rzucił do żyta. Gdy się na drugi dzień otrzeźwił, udał się do straży skarbowej, oznajmił, co zrobił i tytoń oddał. Szyb nikomu nie wybijał, ani żadnego szkła nie tłukł, bo nawet żadnego kija w ręku nie miał.

Oskarżony Jan Świstak, chłopak młody z Huty gogolowskiej, szedł za innymi do trafiki i szynku Löwa — bo inni szli. Wypiera się jednak czynnego udziału w napadzie, a szedł wraz z innymi dlatego, bo słyszał, jak mówili, że wolno bić żydów. Kto to mówił, nie wie.

Wincenty Pąprowicz z Łączek, człowiek młody, dość inteligentny, tłomaczy się, jak poprzedni oskarżeni. W szynku zabrał 4 flaszki wódki, z tych zabrał mu inny chłop, którego nie zna, trzy flaszki, a tylko jedna została przy nim.

Stanisław Szeliga z Wysokiej i Jan Kaszycki z Glinika górnego, nie przyznają się do zarzuconych im czynów. Kaszycki przyznaje się do wybicia kilku szyb.

Nastąpiło przesłuchanie serji oskarżonych w liczbie 13 o zbrodnię kradzieży.

Niektórzy z nich zaprzeczają wprost, jakoby cokolwiek u Löwa zabrali, inni zaś przyznają, że zabrali małowartościowe przedmioty, jak n. p. paczki tutek cygaretowych, kilka paczek tytoniu, kilka flaszek wódki itp., które z karczmy przez okno podczas zamieszania wyrzucono.

Poszkodowany Löwi oblicza swoją szkodę na 2 tysiące reńskich. Od *Aliance Israelite* dostał 1400 złr., więc nie rości sobie więcej żadnych pretensyj.

Poszkodowana Herbachowa oblicza swoją szkodę na 400 złr. i żąda jej zapłaty.

Dr Dwernicki szeregiem pytań starał się wyjaśnić sprawę zachowania się żandarmów wobec tłumów i nawzajem; jednak odpowiedzi, dawane na jego zapytania, nie zdołały wyświetlić tej tak ważnej sprawy.

ZE ŚWIATA.

Genua 14 sierpnia.

(List oryginalny „Głosu Narodu“).

Katastrofa kolejowa pod Pontedecimo.

Donosiłem wam telegraficznie o wielkiej katastrofie kolejowej pod Pontedecimo, w której zginęło 9

ofiar i 40 zostało ranionych. Po dokładnem zbadaniu nieszczęśliwego zajścia pokazało się, że ofiar było więcej. Bliższe szczegóły katastrofy są następujące: Z Genewy wyjechał o godzinie 6 min. 25 wieczór pociąg osobowy, przepełniony po większej części bogatymi kupcami, którzy po dziennej pracy wracali na wieś do swych letnich mieszkań. Gdy pociąg ten wjechał do tunelu Giovi, nagle posłyszano z wnętrza załuszony turkot kół i wołania alarmowe: Baczność! Było już jednak zapóźno. Oto drugi pociąg ciężarowy, zamiast jechać do Busalli, wracał z szaloną szybkością do najbliższej stacji wstecz i wjechał całą siłą pary na pociąg osobowy. Maszyny i wozy spiętrzyły się i rozpadły na drzazgi.

W pierwszej chwili powstało przerażające zamieszanie, wołania o pomoc napełniły powietrze. Nikt nie mógł sobie zdać sprawy z położenia. przyszedłszy zaś do opamiętania, każdy kto mógł uciekał, aby życie i swoje mienie ratować. Wnet jednak opamiętano się i zorganizowano pomoc. Pod szczątkami wagonów znaleziono 52 rannych i troje ludzi zabitych, mianowicie: żonę bankiera Astengo i jej syna, tudzież kupca Baratino. Maszynista ciężarowego pociągu, któ y cudem ocalony, do ostatniej chwili zostawał na swem stanowisku, utrzymywał, że w tunelu muszą być jeszcze zabici. Zbadano drogę i w rzeczy samej znaleziono na szynach maszynistę, konduktora kierującego, palacza i pięciu innych konduktorów nieżywych. Gęsty dym napełniał tunel. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że cały ten personal udusił się parą węglową pochodzącą z bardzo lichego węgla.

Pociąg ciężarowy miał dwie lokomotywy. Na przedniej maszynista zemdlał i ta szła wstecz sama, maszynista zaś drugi na tylnej lokomotywie party całą nawałą ciężaru niebył w stanie ani wstrzymać pociągu, ani zwolnić jego biegu.

Przyczyny nieszczęścia wyłącznie i jedynie szukać należy w lichym gatunku węgla używanego na kolei śródziemno-morskiej. Niepierwszy to już raz tunel Giovi był z tego powodu fatalnym dla personalu kolejowego, zawsze jednak kończyło się na strachu, o którym prędko zapominano. Dopiero tym razem, gdy 11-tu ludzi okupiło śmiercią ślamazarność zarządu, a 52 ciężko jest ranionych, właśnie co obradujący sejm genueński porobił zastrzeżenia co do używania złego węgla i zażądał od odpowiednich władz, aby zaradzono złemu.

Najciekawszem jest, że pewien inżynier tejże kolei wynalazł był od kilku lat wyborny i tani system do przewietrzania tunelów i wynalazku tego dotąd nieużyto. Z rannych dwóch jest konających; stan sześciu innych jest beznadziejny. Personalowi kolejowemu niemożna robić żadnych zarzutów. Oba pociągi formalnie wjechały w siebie. Jeden wóz spalił się, dziesięć rozpadło się na drzazgi. Uważać należy za cud niejako, że strata osób nie jest większa.

Cała Genua oburzona jest bezradnym zarządem tej dawnej linji kolejowej, choć ona przez Genueńczyków najwięcej jest używana. Wszystko, co właściwie towarzystwo kolejowe powinno wziąć na stare żelaziwo, bywa tu używane, a więc rozpadające się maszyny, stare, brudne wagone etc. W dodatku poczęto używać w ostatnich miesiącach węgla, którego swąd i dym dusi po tunelach personal kolejowy, a i tego zamilczeć niepodobna, że dostawcą tego węgla jest jeden z członków zarządu tejże kolei.

Lorenzo.

Drobne wiadomości.

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 4 sierpnia br. zamianować nauczycielami w szkołach ludowych [C. d.]: Marję Kurbasównę w Hucisku turzańskiem; Antoniego Snopka w Lubeszce; Karola Jezierskiego w Woli mazowieckiej; Michała Miejskiego w Bucowie; Wojciecha Ozgę w Brzegach; Marję Sękowską w Bazarzyńcach; Michała Czerniawskiego w Stankowcach; Jadwigę Stankiewiczową w Tarnawie; Franciszka Hudzikiewicza w Starej wsi; Stefana Lubieńca w Oskrzesińcach; Stefanję Szczerbakównę w Potoku; Stanisława Pasiecznego w Kamionnej; Marję Martyniec w Łuhu; Barbarę Paulovitschównę w Konieczkowej; Jana Sławskiego w Dereniówce; Józefa Turczańskiego w Porchowie; Michała Babina w Oleszy; Antoniego Stolfę w Browarach; Kazimierza Liskiewicza w Hrehorowie. 5) Zamianować Leopolda Wilhelma zastępcą nauczyciela w seminarjum nauczycielskiem męskiem w Krośnie. 6] Przekształcić od 1 września 1898 roku szkoły ludowe: 2 klasową w Toporowie [powiat Brody] na 4-klasową; jednoklasowe szkoły: w Peremiłowie [powiat Husiatyn], w Słobódce janowskiej [powiat Trembowla], w Kluwincach [powiat Husiatyn] w Brodach [powiat Wadowice] w Mokrzyskach [powiat Brzesko], w Iwaniu Pustem [powiat Borszczów], w Strutynie Niżnym [powiat Dolina] i w Woli Przemykowskiej [powiat Brzesko] na dwuklasowe. 7] Zorganizować drugą szkołę ludową w Dorożowie [powiat Sambor] od 1 września 1898 roku. 8] Zorganizować szkołę ludową w Liskach [powiat Kołomyja] od 1 września 1898 roku. 9] Wyłączyć gminę Świniary ze związku szkolnego w Grobli [powiat Bochnia] i zorganizować osobną szkołę ludową w Świniarach od pierwszego września 1898 roku. 10] Wyłączyć gminę Bieńkowice ze związku szkolnego w Cerekwi [powiat Bochnia] i zorganizować osobną szkołę ludową w Bieńkowicach od 1 września 1898 r. (Dok. nast.).

Konkursy. Urząd loteryjny we Lwowie ogłasza konkurs na kolekturę loterji lwowskiej, wiedeńskiej i berneńskiej w Złoczowie. Dochod z prowizji tej kolektury wynosił w latach 1895 do 1897 przeciętnie po 603 złr. rocznie. Termin wnoszenia ofert do 2 września br. — Magistrat w Sanoku rozpisuje konkurs na posadę inspektora policji z płacą 500 złr., a od 1 stycznia 1899 r. z płacą 650 złr., mieszkaniem i opałem. Termin do 15 września br.

KRONIKA.

Kraków dnia 18 sierpnia.

Kalendarz kościelny Dziś, czwartek, Heleny cesarzowej i Agapita męczennika; jutro Benigny panny i Sebalda wyznawcy.

Kalendarz myśliwski Od połowy sierpnia wolno polować na: jelenie, kozły (rogacze), bażanty, kuropatwy, przepiórki, dzikie gołębie, dropie i pardwy, oraz na ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Ochraniać należy: łanie, kozły, cielęta i szpiczaki, zające, borsuki i lisy, głuszce, cietrzewie, jarząbki.

Kalendarz rybacki. W miesiącu sierpniu wolno łowić wszelką rybę i raki w ogólności.

Kalendarz astronomiczny Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 4 minut 36, zachód przypada o godzinie 6 minut 51, długość dnia godzin 14 minut 15.

Stan powietrza. Dnia 18-go sierpnia o godzinie 7-ej rano barometr 744,6, termometr + 19 5 C., wilgotność 81 /₀₀ wiatr wschodni. 0

Pan Namiestnik Leon hr. Piniński powrócił do Lwowa.

Urodziny cesarskie Wczoraj o godzinie 8-mej wieczorem Rynek główny zaroił się tłumem dla wysłuchania capstrzyku, jaki był zapowiedziany z powodu przypadającej wigilji imienin cesarskich. Cztery połączone orkiestry wojskowe po odegraniu hymnu austrjackiego przed głównym odwachem, rozdzieliły się następnie i przeszły wszystkie ulice miasta grając różne marsze, a pomiędzy nimi Marsza jubileuszowego. Olbrzymie tłumy ludzi towarzyszyły kapelom w pochodzie.

Dziś rano o godzinie trzy kwadranse na 5 przeszły orkiestry wojskowe ulicami miasta, grając pobudkę. Po godzinie 6 wojska zaczęły udawać się na Błonia celem wysłuchania polowej Mszy św.

Na Błoniach o godzinie kwadrans na 8 rano generał Albori rozpoczął przegląd korpusu i załogi fortecznej. Gen. Albori w otoczeniu licznego sztabu przejechał przed frontem każdego pułku przy odgłosie hymnu cesarskiego i pochylonych sztandarów. Punkt o godzinie 8 rozpoczęła się Msza w kaplicy polowej, podczas której wojska dawały trzykrotne salwy zarówno z ręcznej broni jak i z dział. Po błogosławieństwie odbyła się defilada całego wojska w liczbie 15.000 ludzi. Uroczystości polowej przyglądały się tysiące osób z miasta.

W kościele Marjackim o godzinie 9 Najprzewielebniejszy książę biskup krakowski Puzyna w asystencji ks. prał. M. Fuxa jako archidjakona i księży kanoników Wróbla i A. Nowaka jako djakonów odprawił solenne nabożeństwo na cześć Najjaśniejszego Pana wobec delegata namiestnictwa p. Laskowskiego prezydenta sądu krajowego wyższego p. Czyszczana, prezydenta miasta p. Friedleina oraz wszystkich naczelników i urzędników władz cywilnych i licznej publiczności.

W Łobzowie o godzinie 11-tej przed południem, elewi IV roku szkoły kadetów składali przysięgę przed gen. Schulheimem.

W Kasynie wojskowem o godzinie 1 w południe odbył się obiad oficerski, na którym toast na cześć Najjaśniejszego Pana wznosił komendant korpusu gen. baron v. Albori. Podczas toastu salwy działowe odzywały się z Kopca Kościuszki.

P. Teodor Talowski, znakomity architekt polski, którego prace pomieszcza dzieło „Architektury Londyńskiej“, powołany został do wykonania budowy pomnikowej w Londynie.

Mianowania. Wicerektorem ruskiego seminarjum duchownego lwowskiego zamianowany został spowiednik katedralny z Przemyśla, ks. T. Jarema.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistów sądowych: Antoniego Nowickiego i Wiktora Adama (dw. im.) Maziarskiego w drodze wzajemnej zamiany miejsc służbowych, pierwszego z Radłowa do Dębicy, drugiego z Dębicy do Radłowa.

Krajowa dyrekcja skarbu we Lwowie zamianowała prowizorycznego adjunkta technicznej kontroli skarbowej Filareta Hładyłowicza, stałym adjunktem technicznej kontroli skarbowej w X klasie rangi.

Sekcja I rady miasta na posiedzeniu w dniu 16 b. m. obradowała nad powiększeniem straży pożarnej miejskiej. Sekcja uchwaliła przedstawić radzie miejskiej wniosek powiększenia dzisiejszego korpusu o jeden pluton, oraz uzupełnić plutony istniejące. W dalszym ciągu Sekcja odroczyła sprawę powiększenia i rozszerzenia dzisiejszych budynków straży, przez przykupno potrzebnych na ten cel gruntów sąsiednich. Sekcja poleciła istniejącej komisji specjalnej rozpatrzyć, czy jest możliwe pomieszczenie zwiększonej straży na obecnym gruncie, ewentualnie czy potrzeba zbudować nową strażnicę na innem miejscu. W końcu Sekcja rozpatrzyła projekt przyjęcia od wojskowości na rzecz gminy drogi podwałowej na przestrzeni od Zwierzyńca aż do ulicy Długiej W sprawie tej odpowiednie wnioski przedłożone zostaną radzie miasta.

„Harmonja“ pod kierunkiem p. Czyżowskiego wykonała wczoraj serenadę przed gmachem Kasy oszczędności, mieszkaniem p. Delegata, mieszkaniem Prezydenta miasta i prezesa prof. dra Jordana, poczem wśród dźwięku marszów przeszła ulicami: Wiślną, Bracka, Grodzką i św. Gertrudy.

Trzeci most stały na Wiśle Wczoraj w południe odbyła narady w tutejszem starostwie komisja, celem rozpatrzenia projektu budowy trzeciego mostu stałego na Wiśle, łączącego Kraków z Podgórzem. W komisji, której przewodniczył radca budownictwa p. Saare, brali udział reprezentanci obu gmin sąsiadujących Krakowa i Podgórza, oraz starosta podgórski hr. Starzeński. Gminę krakowską reprezentowali pp.: dyr. Rotter, K. Knaus i dr W. Staniszewski, ze strony magistratu zasiadał p. radca Skrzyniarz oraz inżynier drogowo-sanitarny p. Świerzyński. Rząd projektował trzy miejscowości dla nowego mostu, dwie powyżej dzisiejszego mostu kolejowego, trzecią pomiędzy mostem kolejowym a mostem Franciszka Józefa. Zarówno reprezentanci gminy jak i magistratu oświadczyli się za linją u wylotu ulicy Starowiślnej, jako najbardziej odpowiadającej wygodzie ogółu.

Stwierdził naszą żywotność jeden z dzienników berlińskich, a mianowicie *Berliner Ztg*, który w obszernym artykule wywodził, że jeżeli Niemcy wysoko cenią swoje uczucia narodowe, to powinni tak samo cenić je u Polaków. Jeżeli inaczej postępują, to dochodzą do takich rezultatów jak w Księstwie, w którem mimo germanizacyjnego nacisku polszczyzna wcale nie zamiera.

Wystawa jubileuszowa. Z Dyrekcji kolei odbieramy następujące pismo: Celem umożliwienia mieszkańcom dalej położonych krajów koronnych zwiedzenia wiedeńskiej wystawy jubileuszowej i wzięcia udziału w wielkich uroczystościach, mających się także odbyć z powodu uroczystego obchodu urodzin Najjaśniejszego Pana, doznają ceny istniejących dla szlaków kolei państw. powrotnych biletów wystawowych II i III klasy dla pociągów osobowych i II klasy dla pociągów pospiesznych na odległość ponad 300 kilometrów z ważnością od 15 sierpnia do 9 października 1898 dalszego zniżenia, które wynosi 25—30% zwyczajnych cen jazdy. Te bilety powrotne mają 14-dniową ważność i uprawniają do jednorazowego przerwania jazdy w drodze tam i napowrót.

Z Dyrekcji kolei piszą do nas: Z dniem 1-go września b.r. wchodzi w życie dodatek III do taryfy, część II, zeszyt 2 dla ruchu towarowego pomiędzy Galicją, Bukowiną i północnemi Niemcami.

Ogień Wczoraj po godzinie 2 po południu, w mieszkaniu p. K. Kotowicza przy ulicy św. Tomasza l. 27 przez nieuwagę od lampki spirytusowej zapaliła się szafa i stolik oraz niektóre drobne sprzęty. Ogień ugasił IV. pluton straży pożarnej miejskiej.

Pomnik Sobieskiego Do Lwowa przybył już odlew pomnika Sobieskiego, który ma stanąć na Wałach hetmańskich. Całość składa się z dwóch części, które znajdują się w dwóch olbrzymich skrzyniach. Niebawem rozpocznie się ustawianie i montowanie pomnika które potrwa około dwóch tygodni.

Z Warszawy piszą do nas: Dyrektor tutejszej opery rządowej Cezary Trombini zmarł w Wenecji.

Z Kalwarji zebrzydowskiej donoszą, że odpust tegoroczny wypadł równie wspaniale, jak co roku, a nawet sprowadził jeszcze znaczniejsze niż zazwyczaj tłumy pobożnych pątników. Na odpuście było przeszło 100 000 ludzi z powiatu wadowickiego, z bliższych i dalszych powiatów, oraz z Węgier, ze Śląska austrjackiego i pruskiego, tudzież z Królestwa Polskiego. Spokój nie był niczem naruszony a porządek panował wzorowy. Również i stan zdrowotny ludności nie pozostawiał nic do życzenia.

Wypadek. W Wiśle pod Tarnobrzegiem utonął komisarz starostwa Antoni Barbacki.

Wypadek przejechania. W Słotwinie wczoraj wieczorem po godzinie 11, urzędnik ruchu p. Berski przez własną nieostrożność wpadł pod pociąg idący z Krakowa. P. Berski doznał ciężkiego okaleczenia w głowę i w bok.

Szkoła zawodowa. Kraj. szkoła zawodowa dla nauki tkactwa w Krośnie zawiadamia, że już obecnie można zapisywać uczniów na kurs nauki rozpoczynający się z dniem 1-go września. Warunki przyjęcia uczniów zwyczajnych są następujące: 1. Ukończenie z dobrym postępem przynajmniej szkoły ludowej lub odpowiedne temu wykształcenie w inny sposób nabyte. 2. Ukończony 14-ty rok życia i odpowiednie temu rozwinięcie fizyczne. Założona w roku 1889 i funduszem kraju utrzymywana, posiada szkoła 42 krosien poprawnych i wszelkie potrzebne przybory i narzędzia.

Szkoła ma na celu przy pomocy nauki teoretycznej i praktycznej kształcić młodzież w zawodzie tkackim na przodowników (majstrów) i zawodowych tkaczy, jak również podawać młodzieży, która poświęca się zadowi tkackiemu, wszystkie te wiadomości, jakie do należytego prowadzenia rzemiosła są potrzebne. Nauka jest bezpłatna, nadto uczniowie otrzymują potrzebne przybory piśmienne, rysunkowe i książki a za prace praktyczne wykonane w salach roboczych pieniężne nagrody. Uczniowie ubodzy a pilni uzyskać mogą zasiłki z funduszów kraju na koszty

utrzymania. Programu nauki oraz bliższych informacyj udziela zarząd szkoły.

Pożary. W dniu 12 b. m. o godzinie 6 wieczorem wszczął się pożar w Strzemilczu (powiat Brody); zgorzało 12 zagród włościańskich wraz z świeżo zwiezionemi do stodół plonami. Ogólna szkoda wynosi przeszło 18.000 złr.; budynki ubezpieczone były za 4000 złr.

W dniu 10 b. m. o godzinie 1 w południe wybuchł pożar w Ponikwie (powiat Brody), który z powodu gwałtownego wiatru szybko się rozszerzając, zniszczył do szczętu 29 zagród włościańskich wraz z zapasami zboża. W pożarze stracił życie pięcioletni syn włościanina Wasyla Krzyżanowskiego. Ogólna szkoda wynosi przeszło 46.000 złr., z czego tylko budynki niektórych włościan ubezpieczone były na kwotę 12.300 złr. Pogorzelcy stracili całe swe mienie, a przeważna ich część znajduje się w zupełnej nędzy.

Ze Swirza piszą do nas: Dnia 13 b. m. rano o godzinie 8 wybuchnął pożar u tutejszego mieszczanina i radnego miasta Kazimierza Czerniaka, któremu spłonął budynek mieszkalny. Przyczyną pożaru był brak komina, — a więc w mieście chata kurna, — a wobec zupełnego braku organizacji straży pożarnej i potrzebnych rekwizytów pożarniczych, tudzież jakiego takiego ładu w tutejszej gminie, mógłby był pożar zniszczyć miasto i folwark tuż stojący, a że tak się nie stało, jedynie to zawdzięczyć należy w nocy opadłemu deszczowi i ludności, która o tej godzinie jeszcze była nie rozeszła się na roboty w pole.

Sprawę tłumacką, w której jako oskarżony występuje Gumiński i towarzysze, a która obecnie znajduje się w tem stadjum, że przeciw aktowi oskarżenia wnieśli obwinieni sprzeciw, postanowiła prokuratorja państwa oddać innemu sądowi, a nie stanisławowskiemu i postawiła wniosek, aby delegowanym był do tej sprawy sąd lwowski.

Skałat w płomieniach! Ze Skałatu donoszą: Dnia 16 b. m. o godzinie 3 po południu wybuchł tu w dzielnicy żydowskiej pożar, który w krótkim czasie objął kilkadziesiąt domów, i zagroził kościołowi, starostwu, budynkowi sądowemu i budynkowi urzędu podatkowego. Nazajutrz nad ranem pożar zdołano zlokalizować; dymiące się zgliszcza zalewają wodą straże pożarne, które przybyły z Tarnopola i Grzymałowa. Zgorzało do 300 domów, — 1800 ludzi pozostało bez dachu nad głową i bez chleba. Ofiar w życiu ludzkiem nie ma, — wielu jest natomiast poparzonych i pokaleczonych. Starosta p. Szydłowski zorganizował niezwłocznie akcję ratunkową i zarządził tymczasowe umieszczenie starostwa i urzędu podatkowego, których budynki spłonęły. Wszystkie akty i kasę podatkową uratowano. Także budynek poczty spalił się.

Dla 14 centów. W Lubaczowie dwóch żołnierzy z 89 p. p. Krywoszyja i Sawojka poszli się kąpać w rzeczce Lubaczówka. Krywoszyja począł tonąć, a Sawojka nietylko nie pospieszył mu na ratunek, ale odwodził innych ludzi od tego. Krywoszyja utonął. Śledztwo zaś wykazało, że Sawojka dla tego niedopuścił do ratowania swego towarzysza, gdyż obrabował go... z 14 centów, które nieszczęśliwy posiadał. Sawojkę odstawiono do aresztów wojskowych w Jarosławiu.

Żydowska woda sodowa. Stanisławowski *Związek chrześcijański* donosi: Kilkanaście osób, które w żydowskich sklepach nabyły syfony, dostały przypadłości żołądkowych. Ponieważ skargi takie powtarzają się we wszystkich miastach i miasteczkach, byłoby wskazanem, aby, ponieważ policje miejscowe nie wykonują swoich obowiązków sanitarnych, namiestnictwo wydało stosowne zarządzenia.

Rządy żydowskie. Do *Gas. Nar.* donoszą: Burmistrza monasterzyskiego, Nuchima Nigelesa, uwięziono za to, że starał się wpłynąć na świadków, których sąd miał przesłuchać w sprawie dwóch lichwiarzy Bauera i Hechta. Ładny burmistrz!

Rada miejska przed sądem. Z Czerniowiec piszą: Rada gminna tutejsza oddała tramwaj elektryczny firmie Schuckert i spółka. Przedsiębiorcy tak się pięknie spisywali, że magistrat formalnie zasypany był skargami. To też nic dziwnego, że na najbliższem posiedzeniu Rady gminej powstała formalna burza w sali obrad; z wszech stron krytykowali radni postępowanie przedsiębiorstwa, a niektórzy — a były to bardzo poważne osobistości — nazwali firmę Schuckert towarzystwem lichwiarskiem (*Wuchergesellschaft*). To wzięła firma za powód do akcji sądowej, którą wytoczyła kilku radnym. W Radzie poruszono myśl, by prezydent miasta i miarodajne osobistości nie dopuściły do procesu, albowiem radny wypowiadający zdanie swoje o kwestjach bieżących, jest niejako wyrazem ogólnej opinji, a przez dopuszczanie podobnych procesów uniemożliwiłoby się radnym sumienne wypełnianie ich praw i obowiązków. Prezydent miasta przyrzekł, iż sprawą tą się zajmie, dotychczas jednak tyle wiemy, że ponowna rozprawa odbędzie się 3 września b. r. przed tutejszym sądem miejsko-deleg. Rzecz charakterystyczna, że jeden z oskarżonych radnych zamierza przeprowadzić dowód prawdy co do swojego twierdzenia i w tym celu mianował znaczną ilość świadków. Bądź co bądź ciekawa to będzie rozprawa.

Curiosum. W *Pos. Tagebl.* proponuje pewien wielbiciel Bismarka postawienie na jego cześć pomnika w Poznaniu, któryby świadczył o wdzięczności, winnej(?!) ze strony mieszkańców miasta i Księstwa pierwszemu kanclerzowi rzeszy niemieckiej.

Rozkaz Puzyrewskiego. Do wojsk warszawskiego okręgu wojskowego wydany został następujący rozkaz: Do wiadomości dowodzącego wojskami doszło, że orkiestra wojskowa jednego z pułków, będąc zaangażowaną do Łodzi, dla wzięcia udziału w zabawie prywatnej, wykonała cały szereg utworów patrjotycznych niemieckich, w rodzaju: „Marsch Bismarck“, „Wacht am Rhein“ itp. Jakkolwiek utwory te nie są zabronione do grania na terytorjum państwa rosyjskiego, a specjalna przyjemność, jaką dostarczają poddanym zagranicznym, jest zupełnie zrozumiałą, lecz będąc ugrupowane w jednym repertuarze, wykonywane prawie bez przerwy i przyjmowane z odpowiednim nastrojem przez biesiadujących, robią one w ogólności wrażenie jakiejś niewłaściwej demonstracji, w której udział, choćby tylko bierny orkiestry cesarskiej armji rosyjskiej, jest rzeczą nieprzyzwoitą.

J. O. dowodzący wojskami, nie uznając zgoła jakiejkolwiek narodowej wyłączności w dziedzinie sztuki i nie przeszkadzając zupełnie swobodnemu wykonywaniu dozwolonych w państwie utworów kompozytorów każdej narodowości, sądzi jednakże, iż w granicach okręgu nie powinny być do wykonywania przez orkiestry wojskowe dobierane utwory, służące do celów wojowniczych lub zaczepno narodowych i dlatego zezwala orkiestrom, aby z powyżej wymienionej specjalnej sfery twórczości muzycznej wykonywały tylko takie utwory, które mają znaczenie hymnów narodowych. Podpisano: Naczelnik sztabu jenerał lejtnant *Puzyrewski*.

Ślub. W Częstochowie odbył się 11 b. m. ślub p. Stanisława Małachowskiego, farmaceuty w Nowym Sączu, z panną Zofją Jakubowską, córką aptekarza w Nowym Sączu.

Pierwszy samochód polski. Między Piotrkowem a Kaliszem — jak to już niejednokrotnie donosiliśmy — urządzono pierwszą w Polsce komunikację za pomocą samochodów parowych. Pierwszy taki samochód p. Jana Gajewskiego rozpoczął 16 b. m stałą jazdę, pomiędzy Piotrkowem a Kaliszem. Z Piotrkowa wyruszył o godzinie 10-ej zrana, kierowany przez zastępcę... prezydenta ministrów w Austrji p. Thuna, montera fabryki „Benz & Co.“ Próbną tę podróż odbyli p. Gajewski z żoną i córką, dwaj korespondenci miejscowi pism warszawskich, redaktor *Tygodnia* piotrkowskiego, p. Mirosław Dobrzański i trzech zaproszonych, razem 10 osób. Samochód przybył do Wadlewa pomyślnie o godz. 11-ej min. 10. Odjechał w dalszą drogę o godz. 11 minut 30. Do Sieradza przybył samochód o godz. 2 min. 22 i wyruszył w dalszą drogę do Kalisza o godz. 3 min. 25.

Kiełbasy z psiego mięsa. Szczególnymi smakołykami karmił ludzi rzeźnik w Drobinie pod Płockiem w Królestwie Polskiem. Oto pomysłowy ten „przedsiębiorca“ przyrządzał i sprzedawał kiełbasy z mięsa... psiego i koniny. Fabrykację ktoś podpatrzył i doniósł władzy, a pomocnik rzeźnika zeznał przy badaniu, że sam często kradł czyścicielowi dla swego pana ćwierci końskie lub psy ze skóry obdarte. Należy dodać, że czyściciel, któremu rzeźnik mięso owe wykradał, uprzątał najczęściej zwierzęta padłe od chorób — i takiem to mięsem łotr karmił ludzi, notabene za drogie pieniądze! Rzeźnik w obawie przed grożącą mu karą uciekł z Drobina i pomimo poszukiwań nie został odszukany.

Statystyka zdrojów w Austrji. Centralna komisja statystyczna ogłasza w świeżo wydanym IV zeszycie 49 tomu swej „Austrjackiej statystyki“ rezultaty zakładów dobroczynnych i działu sanitarnego za r. 1895.

Z pracy tej wyjmujemy następujące szczegóły: Ogólna liczba miejscowości kąpielowych w Austrji w roku 1895 wynosiła 212, a bawiło w nich 300.669 kuracjuszów. Natomiast istniało w Styrji 8, w Czechach 7, na Morawji 1, a w Karyntji 2 zdroje, które wysyłały jedynie wodę mineralną. Najwięcej zdrojowisk (81) liczy Tyrol. U obcokrajowców cieszyły się największem powodzeniem: Marienbad, Karlsbad, Franzensbad, Abbazja, Meran, Gries, Riva, Gräfenberg, Gastein i Lewico. Ogólna liczba lekarzy, praktykujących w tych zdrojach, była 546. Wybitną dźwignią austrjackiego dobrobytu stała się wysyłka wód i przetworów mineralnych. W roku 1890 wysłano 18,353.923 butelek i 1600 litrów wody mineralnej, a 123.642 klgr., 23.383 flaszek, 335 hektolitrów przetworów i wreszcie 52.226 pudełek z pastylkami.

Pożar. Z Niżnego Nowogrodu donoszą, że dnia 16 b. m. o godzinie 9 wieczorem wybuchł pożar w sześciopiętrowym gmachu młyna parowego Daszkirowa, nad brzegiem zatoki rzeki Oki. Silny wiatr sprzyjał rozszerzeniu się pożaru. Straż ogniowa starała się energicznie o umiejscowienie pożaru, ale skutkiem silnego wiatru, wkrótce stanęło w płomieniach wiele sąsiednich składów. Zgorzały pomiędzy innemi nieduże tartaki i składy Budiłowa, Remizowa, Kostina, Borodina i innych. O godzinie 12 w południe wielki pożar wybuchł w sąsiedniej Katyszali. O godzinie 6 wieczorem spalone składy drzewa tworzyły wielkie dymiące się popielisko na przestrzeni przeszło wiorsty długości i przeszło pół wiorsty szerokości. We wsi Katyszy ze 104 domów zgorzało 80. Gaszeniem pożaru kierował gubernator. W płomieniach zginęło 4 robotników i strażak. Straty obliczają na 1.500.000 rubli.

Zderzenie na kolei Zachodniej pod Hütteldorf. W sobotę przyszło znowu do nieszczęścia kolejowego tuż pod Wiedniem. Pociąg osobowy kolei Zachodniej zderzył się z pociągiem kolei przedmiejskiej. Dziesięciu podróżnych i czterech konduktorów odniosło na szczęście tylko lekkie rany. Do katastrofy przyszło w podobny sposób, jak niedawno pod Gmünd, że jeden pociąg najechał na drugi z tyłu. Wina zderzenia spada na maszynistę osobowego pociągu Franciszka Böhma, który mimo danych sygnałów, pociągu swego nie wstrzymał. Ogólnem jest domaganie się publiczności u zarządu kolejowego lepszego zabezpieczania pociągów, dotychczasowe bowiem środki ochronne nie dają rękojmi bezpieczeństwa. Że obecna katastrofa skończyła się bez poważniejszych następstw, przypisać należy tylko okoliczności, że ostatnie trzy wagony pociągu kolei przedmiejskiej, które zostały na drzazgi rozbite, tym razem były całkiem puste. Gdyby te wagony były podróżnymi obsadzone, nie skończyłoby się było bez ciężkich, śmiertelnych ofiar.

HUMOR.

Słuszne oburzenie.

— Słowo honoru daję, moja teściowa jest niemożliwa!

— Dlaczego?

— Wczoraj, będąc w złym humorze, robię jej scenę z powodu, że moja żona zadużo na dom wydaje. Kochana moja teściowa słucha wszystkiego i nic. Czysta bryła lodu! Nakoniec wpadam w werwę krasomówczą i wołam: „Patrz, pani! Troski pieniężne posrebrzyły mi już włosy!“

— A ona co na to?

— Ona? Wzięła moją głowę w dłonie, przypatrzyła się dokładnie i rzekła głosem, zdradzającym wzruszenie: „Oh, nieboraku! Prawda! Ale ja na to poradzę“, poczem z najwyższą powagą wyszła. Nazajutrz odbieram paczkę, a w niej...

— Kilkaset reńskich?

— Gdzietam! Butelkę płynu do czernienia włosów.

Z aforyzmów ogórkowych.

Nieudatne kompozycje muzyczne mają tę piękną stronę, że ich nikt... nie grywa.

Filozofja mówi mi, że życie jest mgnieniem oka. Ileż głupstw człowiek zdoła narobić w tem oka mgnieniu!

Repertuar teatru letniego.

We czwartek, 18-go sierpnia: **„Królowa przedmieścia“**, wodewil K. Krumłowskiego.

Ostatnie depesze „Głosu Narodu“.

Wiedeń 18 sierpnia. *Wiener Ztg* ogłasza rozkaz cesarza do armji, w którym cesarz z okazji swego 50-letniego jubileuszu wyraża armji pełne uznanie i postanawia założenie medalu wojskowego. Jednocześnie ogłasza *Wiener Ztg* statuty tego medalu i cyrkularz do ministra obrony krajowej. Rozkaz datowany jest z Ischlu dnia 18 sierpnia.

Wiedeń 18 sierpnia. Minister rolnictwa mianował Franciszka Borka i Juljusza Lgockiego zarządcami lasów i domenów, Jana Kalitę zaś asystentem zarządu w okręgu dyrekcji lasów i domenów we Lwowie.

Wiedeń 18 sierpnia. Ministerstwo handlu wyznaczyło termin do wymiany zepsutych albo przedziurawionych guldenów srebrnych do 15 lipca 1899 roku.

Wiedeń 18 sierpnia. Ubiegłej nocy wydrapał się pewien robotnik na szczyt wieży kościoła, gdzie zawiesił chorągiew o barwach państwowych. Policję zawiadomiono o tem po północy, a wysłane organy policyjne zastały przed kościołem pewną dziewczynę, która przybyła z chorągwią, pragnąc również wydostać się na wieżę i chorągiew z powodu urodzin Najj. Pana na niej zawiesić. Dziewczyna owa musiała jednak wyrzec się swego zamiaru, gdyż policja nie dopuściła do wykonania go.

Budapeszt 18 sierpnia. *Pester Lloyd* zapisuje dzisiaj następujące dwie wersje. Według jednej ma rząd przedłożyć projekt, według którego na podstawie samodzielnego terytorjum cłowego ma wejść w życie treść istniejącego traktatu handlo-

wego i cłowego na nieoznaczony czas, t. j. na tak długo, jak długo z Austrją nie będzie można zawrzeć stałej ugody. Według drugiej wersji, na tej samej podstawie nie treść istniejącego traktatu cłowego i handlowego lecz treść ułożonej w swoim czasie za br. Badeniego nowej ekonomicznej ugody, weszłaby w życie również na czas nieograniczony.

Dziennik ten zauważa dalej, iż może się nie zbłądzi, przypuszczając, iż różnice, jakie jeszcze dotychczas istnieją, nie odnoszą się wogóle do samodzielnego uregulowania, lecz do tego, czy w projekcie dla parlamentu węgierskiego ma być przyjętą treść istniejącego traktatu cłowego i handlowego, czy treść nowej ekonomicznej ugody. Z tego wynika, że przedtem ani o ekonomicznym rozdziale, ani o stanowczej ugodzie nie może być mowy i że faktycznie tylko zamierzone jest prowizorjum na zasadzie ekonomicznej samodzielności.

Budapeszt 18 sierpnia. Organ Aponnyi'ego oświadcza, iż osobiste zobowiązania się Banffy'ego nikogo nie obchodzą. Całe Węgry nie mają nic przeciwko prowizorjum albo też paragrafowi 14 mu.

Budapeszt 18 sierpnia. Król Aleksander serbski przybył tu w drodze z Zemlina do Wiednia i po krótkim pobycie pojechał dalej.

Lubiana 18 sierpnia. Odbyło się tu zgromadzenie słoweńskich burmistrzów ze Styrji, Karyntji i Krainy. Przybyło 700 burmistrzów i liczni słoweńscy posłowie do Sejmu i do Rady państwa. Uchwalono wysłać hołd do cesarza wraz z deputacją, któraby przedstawiła prośbę o założenie słoweńskiego uniwersytetu w Lublanie.

Po powzięciu tych uchwał, zgromadzenie na drugiem zebraniu uchwaliło rezolucję, domagającą się równouprawnienia językowego w sądach i założenia słoweńskich stypendjów sądowych. Postanowiono także założyć stowarzyszenie burmistrzów słoweńskich. Wieczorem odbył się bankiet Rady miejskiej.

Berlin 28 sierpnia. *Localanzeiger* donosi z Shanghai: Rząd chiński dał Francji zapewnienie że kolej z Cantonu do Hankau mogą tylko Francuzi budować.

Paryż 18 sierpnia. Skarga Chrystjana Esterhazego przeciw komendantowi Esterhazemu została oddaloną.

Petersburg 18 sierpnia. Zmarł tu głośny z wyprawy turkestańskiej jenerał Czernajew w 70 roku życia.

Ateny 18 sierpnia. Przeciw kilku oficerom ze sztabu następcy tronu wdrożono śledztwo, że przy opuszczeniu Larysy zostawili w obozie karty strategiczne i tajemne wojskowe papiery.

Ateny 18 sierpnia. Były prezydent ministrów Ralli oświadczył jednemu z współpracowników dziennika *Asty* że sułtan, u którego Ralli niedawno miał audjencję, wyraził swoje gorące życzenie grecko-tureckiego zbliżenia się. Ralli oświadczył że sam jest gorącym zwolennikiem turecko-greckiego aliansu i będzie się o takowy starał, nawet wobec groźby że go imieniem zdrajcy napiętnują. Ralli ma nadzieję, że ten alians mógłby sprowadzić rozwiązanie wszystkich wiszących między Turcją a Grecją kwestyi, nawet sprawy kreteńskiej.

Londyn 18 sierpnia. Według doniesienia *Timesa* z Hongkong, od wczoraj weszły w życie nowe postanowienia dotyczące otwarcia wszystkich zatok nad Sikiang dla obcego handlu.

Lyon 18 sierpnia. Na przedmieściu Monplaisir zniszczona została o północy przez wielki pożar fabryka wyrobów wojskowych.

Pasawa 18 sierpnia. Według doniesienia *Donau Ztg.* z Wegscheid, wczoraj przed południem srożył się w Wildenrannie wielki pożar, który 31 gospodarstw w popiół zamienił. Dwie osoby zginęły w płomieniach. Zebrane zboża zostały zniszczone.

Rzym 18 sierpnia. W niedzielę obchodzony będzie w uroczysty sposób dzień Imienin Papieża. Zarazem zaręczają tutaj, że doniesienie *Köln. Ztg* o stanie zdrowia papieża z Madrytu, jest niesmacznem przekręcaniem prawdy. Ojciec św. jest wprawdzie osłabiony, umysł jego jednak jest krzepki i pełen siły. Wszyscy, co go w ostatnich dniach widzieli, poświadczają to zgodnie. Prezydent Brazylji, który na krótki czas przed zasłabnięciem widział Ojca św., mówił, że pełne polotu myśli Leona XIII uczyniły na nim niezatarte wrażenie a jeden francuski uczony, którego Papież w przeszłym tygodniu na audjencji przyjmował, mniema, że Papież jest już tylko duchem, ale potężnym duchem. Wiadomości, jakoby Papież i na umyśle podupadł, są czczemi tylko pogłoskami obrażającemi Ojca św. i stworzonemi z umysłu przez żydowsko-liberalną prasę. Do dra Lappeniego, który w niedzielę prosił Ojca św., aby nie przyjmował na audjencjach, powiedział Ojciec św., że niepotrafi się zastosować do roli, którą mu lekarz narzucić i nie chce uchodzić za manekina, jak długo nim nie jest.

Warszawa 18 sierpnia. Wczoraj skończył pracowity żywot jeden z najgruntowniejszych pracowników naszych w dziedzinie wiedzy filozoficznej, ś. p. ksiądz Franciszek Krupiński. Strata dla nauki i publicystyki polskiej niepowetowana, bo był to mąż i wielkiego serca i wielkiego rozumu.

Przesilenie austro-węgierskie.

(Telefoniczne informacje „Głosu Narodu").

Praga 18 sierpnia. *Narodni Listy* ogłaszają artykuł posła dra Edwarda Gregra, w którym tenże oświadcza, że posłowie młodoczescy, którzy konferowali z p. prezydentem ministrów br. Thunem w sprawie zarysów ustawy językowej, oświadczyli się przeciw tej ustawie, ponieważ Czesi nigdy nie dopuszczą, aby Czechy zostały rozdzielone na odrębne okręgi: czeski i niemiecki. Czesi uważają całe królestwo czeskie pod względem językowym za obszar mieszany.

Wiedeń 18 sierpnia. Wczoraj odbyła się tu rada ministrów z udziałem br. Thuna.

Wiedeń 18 sierpnia. Według urzędownie ogłoszonej wiadomości, cesarz w dniu 24 b. m. nie weźmie osobistego udziału w konferencjach ministerjalnych, zapowiedzianych na ten dzień w Budapeszcie.

Wiedeń 18 sierpnia. Jak wiadomo udaje się hr. Thun dnia 24 b. m. do Budapesztu, aby tam podjąć na nowo rokowania z rządem węgierskim. Otóż z dobrze poinformowanego źródła politycznego donoszą, że rząd austrjacki w rokowaniach tych, tak samo jak dawniej stać będzie na stanowisku jednolitego terytorjum cłowego i wspólności spraw ekonomicznych. Hr. Thun, jak utrzymują, nie ma zamiaru okazać jakichkolwiek skłonności do ustępstw.

Budapeszt 18 sierpnia. Prezydent ministrów baron Banffy odbył wczoraj dłuższą konferencję z węgierskim ministrem skarbu Lukacsem.

Rokowania pokojowe.

(Telegraficzne informacje „Głosu Narodu").

Paryż 18 sierpnia. Królowa rejentka hiszpańska podziękowała rządowi francuskiemu za usługi wyświadczone przy zawarciu pokoju i poleciła hiszpańskiemu ambasadorowi Castillo, aby zakomunikował ministrowi spraw zagranicznych Delcassé, iż królowa rejentka nadała mu wielką wstęgę orderu Karola XIII. Takie samo odznaczenie otrzymają francuscy ambasadorowie Patenotre w Madrycie i Cambon w Waszyngtonie.

Gibraltar 18 sierpnia. Wskutek zawarcia pokoju amerykańsko hiszpańskiego, zostanie znowu zwiniętą zgromadzona tu angielska flota.

Madryt 18 sierpnia. Dziś zbierze się rada ministrów w celu wyboru komisarzy do rokowań pokojowych. Kortezy mają być zwołane 14 września. Rząd postanowił nie przyjąć podania o dymisję jeneralnych gubernatorów Kuby, Portorico i Filipin.

Waszyngton 18 sierpnia. Komisarzami do ewakuacji Kuby mianowani generałowie: Wade, Butler i admirał Sampson; do ewakuacji Portorico generałowie: Brooke i Gordon, oraz admirał Schley.

Berlin 18 sierpnia. Biuro Wolfa otrzymuje następujące wiadomości o kapitulacji Manili: Dnia 7 sierpnia Amerykanie posłali ostateczne *ultimatum*, ażeby w ciągu 48 godzin, a więc dnia 9 b. m., Manila ostatecznie została im oddaną. Na żądanie Hiszpanów o przedłużenie tego terminu, celem porozumienia się z Madrytem, Amerykanie odpowiedzieli odmownie i dnia 13 b. m. przed południem zaczęli ostrzeliwać zewnętrzne fortyfikacje Manili. Hiszpanie musieli opuścić pozycje swe na południu, pod Malate, a wtedy Amerykanie wdarli się drogą lądową do miasta. Wtedy Manila kapitulowała. Pomimo bombardowania, szkody w mieście są nieznaczne. W chwili kapitulacji obie strony nie wiedziały wcale o podpisaniu protokółu pokojowego.

Berlin 18 sierpnia. Amerykański konsul z Hongkong donosi, że admirał Dewey wysłał przed ogłoszeniem protokółu pokojowego okręty na zdobycie południowych Filipinów. Okrętów tych nie będzie można z powrotem odwołać.

Ponce 18 sierpnia. Jenerał Wilson otrzymał wiadomość że w sobotę po opuszczeniu miasta Ciales przez hiszpańskie wojska, mieszkańcy wywiesili amerykańskie chorągwie. Hiszpanie jednak wrócili, zerwali chorągwie i zabili 90 osób.

Nowy Jork 18 sierpnia. Według depeszy *New-York-Heralda* z Hongkong, siły wojskowe Aguinalda miały Amerykanom robić trudności; wojska te niezadowolone bowiem z tego, że nie mogły brać udziału w korzyściach poddania Manili, poczęły rabować i napadać na Amerykanów.

Paryż 18 sierpnia. Na radzie ministrów odczytano pismo królowej regentki hiszpańskiej i prezydenta Mac-Kinleya z podziękowaniem za pomoc Francji w rokowaniach. Pismo to zapowiada zarazem, że rokowania toczyć się będą w Paryżu.

Drobne wiadomości.

Składki. Dla 80-letniej staruszki złożył w Administracji działu inserat. p. Leopold Broć 2 złr., M. K. 50 ct.

Licytacje. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie rozpisuje ofertę na roboty uniformów służbowych i dostawy wyrobów kuśnierskich. Materje niekrajone dostarczy Zarząd kolejowy. Ofertę wnosi się najpóźniej do dnia 15 września br. Bliższej informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Intendantura 10 korpusu zakupuje 970 cetnatów metrycznych mąki pszennej na suchary z terminem dostawy do dnia 25 września br. Oferty najpóźniej do 31 sierpnia br. Bliższe informacje w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Konkurs. Krajowa dyrekcja skarbu rozpisuje konkurs na kilkanaście posad asystentów technicznej kontroli skarbowej.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwidzających we wtorki i piątki od godz. 12—2 po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedzielę od god. 9—1 w południe.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godz 1 a w niedziele i święta o godz. 11½.

CENNIK
IZBY HANDLOWEJ i PRZEMYSŁOWEJ
w KRAKOWIE

z dnia 18 sierpnia 1898, godzina 1-sza w południe

	Złr. w. a. płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	126	85	127	50
Marki niemieckie	58	65	59	—
Franki papierowe	47	35	47	70
20-frankówki w złocie	9	[illegible]0	9	56
II. Listy zastawne.				
5% Listy zast. premjowe Banku hipotecz.	110	—	111	—
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	100	25	101	25
4% „ „ „ „	96	75	97	[illegible]0
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100	75	101	50
4% „ „ „ „	98	—	98	5[illegible]
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97	5[illegible]	98	[illegible]0
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	97	75	98	75
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	95	75	96	50
III. Obligacje i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacje propinacyjne	97	75	98	75
6% Pożyczka krajowa z roku 1878	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z roku 1893	97	25	98	2[illegible]
4% Pożyczka miasta Lwowa	95	50	96	25
5% Obligacje komunalne Banku kraj.	102	25	103	25
4½% „ „ „ „	100	—	—	—
4% „ „ „ „	—	—	—	—
4% Obligacje kolejowe „ „	97	50	98	50
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	—	28	—
„ „ Stanisławowa	51	—	55	—
V. Akcje.				
Akcje Banku kredytowego we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipotecznego „ „	381	—	385	—
„ „ Galic. dla h. i p. w Krakowie	207	50	212	50
„ kolei Karola Ludwika	210	75	212	75
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	292	25	294	—

Kursy są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od redakcji która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje

Najnowsze publikacye Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

Antoniewicz Karol Ks. **Poezye religijne** zł. 1·—

— **Poezye świeckie** zł. 1·—

Oba tomy razem opr. w płótno zł. 3·—, półskórek francuski zł. **3·50**, wydanie na brystolu, oba tomy oprawne w półskórek francuski zł. **4·50**.

Bilczewski Józef, Ks. Prof. Uniw. **Eucharystya** w świetle najdawniejszych pomników: piśmiennych, ikonograficznych i epigraficznych. Wydanie w wielkim formacie, str. 328 z **47 rycinami** i tablicą. Dzieło odznaczone nagrodą Akademii Umiejętności.

Cena zł. **5·—**, w starannej oprawie zł. **6·—**.

Pierwsza w tym rodzaju praca, nietylko w literaturze naszej lecz i ogólnoeuropejskiej.

Bąkowski Dr Klemens. **Dawny Kraków.** Dzieje miasta aż po ostatnie czasy — jego zarząd — ustrój, zwyczaje i obyczaje mieszczan — cechy rzemieślnicze — stosunki religijne, narodościowe i materyalne — budowle kościelne i świeckie — drogi i gościńce itd. z 4 ma rycinami zł. **2·20**

Bocheński M. S., c. k. radca górniczy. **Prawo górnicze wolnego m. Krakowa i jego okręgu 75** ct.

Brzozowski Franciszek Korab. **Przysłowia polskie** w 4-ce, str. 191 zł. **1·30**.

Bukowski X. Dr Julian. **Lourdes, Paray le Monial i Fryburg szwajcarski 20** ct.

Czerkawski Włodzimierz Dr., docent Uniwers. **Wielkie gospodarstwa**, ich istota i znaczenie. Str. 162 zł. **1·50**.

— **Teorya czystego dochodu z ziemi** zł. **1·20**.

Dąbski Dr Stanisław. **Produkcya i zbyt w rolnictwie.** Odczyt wygłoszony na pierwszym katol. kursie socyalnym **30** ct.

Danielewicz Edward Dr. **Alkohol i zgubny jego wpływ na zdrowie i życie ludzkie.** Wydanie drugie **80** ct

Dostojewski Teodor. **Wspomnienia z martwego domu.** Przełożył i wstępem zaopatrzył Dr. Tretiak **1·60**.

Dunajewski Julian. **Mowy w Sejmie krajowym i Radzie państwa.** Przetłómaczył i objaśnił Dr Władysław Jaworski. Z portretem autora zł. **5·—**

■ **Dziesięć dni w Puławach w r. 1828**, urywek z pamiętnika Sabiny Grzegorzewskiej str. 87 z portretem **80** ct

■ *Federowski Michał.* **Lud Białoruski** na Rusi litewskiej. Tom I. str. 509 zł. **3·50**.

Federowicz Kazimierz Dr. **Dostojnicy i urzędnicy świeccy województwa krakowskiego w latach 1374—1506**, w dodatku dostojnicy innych ziem polskich, koronni, dworscy. Str. 290 zł. 3·—

■ *Fogazzaro Antonio.* **Dawny światek.** (Piccolo mondo antico) str. 418 zł. **2·—**.

■ *Gajik J. Dr.* **Gruźlica płuc i jej leczenie** z uwzględnieniem szczególnie klimatu górskiego. Rzecz naukowo popularna zł. **1·20**.

Gawalewicz Maryan. **Poezye.** Drugie wydanie z kilkunastu illustracyami Piotra Stachiewicza, broszurowane zł. **1·20**, bardzo ozdobnie oprawne zł. **1·80**.

— **Niczyja.** Powieść, str. 203 zł. **1·80**, ozdobnie oprawna zł. **2·20**.

Gliński Henryk. **Mamusie,** studya niedyskretne str. 254 **2·—**, ozdobione oprawne zł. **2·50**.

Golian Zygmunt Ks. **Kazania niedzielne i świąteczne.** Wydanie drugie. Z portretem i życiorysem autora, zł. **2·—**.

Górecka Marya. **Wspomnienia o Adamie Mickiewiczu**, str. 162 **90** ct., oprawne w płótno zł. **1·50**.

■ *Grabowski Tadeusz.* **Stanisław Staszyc**, jego idee polityczne i pojęcia filozoficzne **60** ct.

■ *Heine Henryk.* Z „Ksiąg pieśni", wiązanka poezyi, przełożyła W. Prussinggowa zł. **1·20**.

■ **Herold Polski.** Czasopismo naukowe, illustrowane, poświęcone heraldyce i sfragistyce polskiej, rocznik I. (1897) z kilkuset illustracyami zł. **8·—**, w bardzo starannej oprawie zł. **10·—**.

Herold Polski. Rocznik II. (1898) za zeszyt I. z przedpłatą za rok zł. **5·—**.

■ **Historya cudownego obrazu Matki Bożej**, oraz kościoła i probostwa w Leśny na Podlasiu, zabranego na własność prawosławia, ze źródeł urzędowych i autentycznych zebrał Podlasiak. Str. 146 **60** ct.

Hygiena palenia. Studyum fizyologiczno-lekarskie **60** ct. ozdobnie oprawne zł. **1·—**.

■ **Irena.** Powieść z czasów Domicyana, przez autora „Bogiem a prawdą" Wydanie drugie, str. 552 zł. **2·—**.

Iry. **Pod rodzinnem niebem**, powieść str. 223 zł. **1·60**, oprawne w płótno zł. **2·—**.

■ **Janów Biskupi czyli Podlaski**, z dawnych i współczesnych źródeł napisał P. J. K. Podlasiak. Str. 382 zł. **1·50**.

Cenna ta książka obejmuje dzieje Podlasia od czasów najdawniejszych; historyę unii; kreśli obszernie epokę 1861—1864 i doprowadza do ostatnich czasów kasaty dyecezyi, zajęcia kościołów i klasztorów na rzecz prawosławia.

Jirašek Alojzy. **Raj świata.** Powieść na tle epoki kongresu wiedeńskiego, autoryzowane tłómaczenie, str. 173, zł. **1·40, w oprawie zł. 1·80**.

Ks. W Kalinki Dzieła:

Tom I i II obejmuje: **Ostatnie lata Panowania Stanisława Augusta**. str. 323 i 418, zł. **3·60**, ozd. opr. zł. **4·60**.

Tom III i IV obejmuje: **Pisma pomniejsze**, treści historycznej; dotyczą przeważnie stosunków w Król polskiem, str. 419 i 373 zł. **3·60**, ozdobnie opr. zł. **4·60**

Tom V, VI VII, VIII i IX obejmuje czwarte z rzędu wydanie najcelniejszego dzieła Ojca Kalinki p. t: **Sejm czteroletni.** Cena tego dzieła (5 tomów) zł **7·70**, w ozd. opr. płóc. zł. **10·—**.

Tom X zawiera świeżo wydaną pracę: **Galicya i Kraków pod panowaniem austryackiem** Cena zł. **2·50**, w starannej oprawie płóciennej zł. **3·—**. Jestto najstraszniejsze ze wszystkich oskarżenie rządów austryackich od r. 1771 do 1850; tem straszniejsze, że bez wykrzykników bez retoryki. W pięciu rozdziałach przechodzi Kalinka po kolei ludność Galicyi, stosunki poddańcze, siły produkcyjne, Kościół i sądownictwo: wszystko historycznie i statystycznie razem, na jakich prawach stało za Rzpltej, jakim szeregiem praw austryackich zostało przemienione, jak w tej przemianie wyglądało.

■ Świeżo wyszła praca profesora Uniwersytetu *Dra Józefa Kallenbacha*, p. t. **Adam Mickiewicz** wydanie b. staranne z 4 rycinami, cena zł. **5·—** za dwa znaczne tomy, w pięknej oprawie w płótno zł. **6·20**, w półskórek francuski zł. **7·—**.

„Kuryer Poznański" pisze o tem dziele: „Godzi się tembardziej sięgać po wyczerpujące dzieło frybargskiego profesora, iż zostało one wzbronionem w zaborze rosyjskim. Zaczem uznając patryotyczną działalność Spółki Wydawniczej należy się podawać rękę tym nakładom, które nie mogą się przedrzeć przez mur chiński wrogiej cenzury, należy poczuwać się do obowiązku karmienia wstami, których nie wolno stawiać przed zgłodniałą rzeszą braci naszych z za kordonu".

■ *Klecki Waleryan Dr.* docent Uniw. Jagiell. **Studja** nad morfologią właściwościami użytkowemi i pochodzeniem bydła rogatego Bretanii, z 4 tablicami rycin, zł. **1·50**.

Kodeń Sapiehów, jego kościoły i starożytny obraz Matki Boskiej Gwadalupeńskiej, napisał P. J. K. zł. **1·50**.

Kojałowicz X. W. S. J. **Herbarz rycerstwo W. X. Litewskiego,** t. zw. „Compendium", przedrukowany ze słynnego rękopisu — w 8-ce wielkiej, str. 126, ze spisem nazwisk i licznemi rycinami herbów. zł. **6·50**, w b. starannej oprawie zł. **8·50**.

■ *Kołaczkowski Klemens*, jenerał. **Wspomnienia**, księga I. od r. 1793—1813, z 7 rycinami zł. **1·20**, oprawne w płótno zł **1·60**.

Kontrymowicz-Ogiński Jan. **Książe Hołuba czyli Don Kiszot XIX wieku.** Powieść na tle historycznem, 3 tomy zł. **4·—**, w oprawie zł. **5·50**. Jako dalszy ciąg tej powieści wydaliśmy tegoż autora powieść: **„Z czeluści piekielnych"** (pobyt wygnańców polskich na wyspie Sachalinie na krańcach Sybiru). Cena zł **2·50**, ozdobione oprawne zł. **3·—**

■ *Kopyciński Adam Ks. Dr.* **Działalność katolików** w kraju na polu socyalnej organizacyi, — wykład miany na kursie socyalnym w Krakowie, **40** ct.

Korolenko Wł. **Z Sybiru,** obrazki powieściowe zł. **2·—**.

Korzon Tadeusz. **Dola i niedola Jana Sobieskiego 1629 — 1675.** 3 tomy, zł. **10·—**.

Koźmian St. **Rzecz o roku 1863**. Drugie, tanie wydanie, 3 obszerne tomy, starannie wydane, zł. **3·—** w opr. zł. **4·—**.

Krzyżanowski A., **Przełom** i inne nowele zł. **1·20**.

■ **Książeczka do modlitwy dla mężczyzn** przez *Z. B. M.* papier i format bardzo ozdobne; tekst polski i łaciński.

Na początku umieścił autor modlitwy poranne i wieczorne najważniejsze w tekscie łacińskim i polskim obok siebie); następnie Msze św., w całości po łacinie i po polsku i drugi sposób pobożnego słuchania Mszy św. Następującą część wypełniają nabożeństwa, służące do dobrego przygotowania się do przyjmowania św. Sakramentów, najpotrzebniejsze litanie i modlitwy okolicznościowe.

Oprawna giętko w płótno gładkie, brzegi czerwone bez futerału zł. **1·—** w skórkę, brzegi czerwone, w futerale zł. **1·60**, w prawdziwy szagren, z wyciskiem na grzbiecie brzegi złocone w futerale zł. **2·40**, w prawdziwy szagren, watowana, z klamerką skórzaną (z paskiem), brzegi złocone w futerale zł. **3·—**, w celluloid, brzegi czerwone w futerale zł. **3·—**, w cielęcą skórkę, watowana, z klamerką ze skórki, brzegi złocone, w futerale zł. **4·—**, w jucht czerwony, watowana, brzegi złocone, w futerale zł. **4·—**.

Langie Kazimierz. **O budowie i wewnętrznych organach konia** zł. **1·—**.

Leliwa, Comte le. **Russie et Pologne** Francuskie wydanie słynnego dzieła, zł. **1·75**.

■ *Lepszy Leonard.* **Cech malarski w Polsce** od wieków średnich do końca XVIII w., przyczynek do historyi sztuki. Część I z 6 rycinami zł. **1·50**

■ *Lieder-Rolicz Wacław.* **Zbiorowe wydanie dzieł poetyckich** wychodzi zeszytami co miesiąc; dotąd wyszło 6. Cena zeszytu **38** ct., na papierze czerpanym 100 odbitek tylko **63** ct.

Louis-Wawel Józef. **Okruszyny historyczne.** — Treść: Wojskowa reprezentacya Galicyi (1781 do 1791) — 19-letni pułkownik. — Zginął jak Bartek pod Kockiem. — Dukat pani kasztelanowej. — Poskromienie plotkarza. — Przygody hr. Strassoldo — Elżbieta z Kępińskich księżna sasko-koburska. — Izabela Czartorycka, z 4 rycinami **80** ct.

— **Kronika rewolucyi krakowskiej w r. 1846** Wyciąg z treści: Usposobienie umysłów. — Przybycie Mierosławskiego. — Zajęcia Rzeczypospolitej krak. przez jenerała Collina. — Zajęcie Podgórza i ogłoszenie dyktatury. — Formacya wojska polskiego. — Spis osób w kronice wspomnianych. W 8-ce str. 2 6 zł. **1**.

■ *Łubieński Tomasz Wentworth.* **Kwestya polska w Rosyi.** List otwarty do rosyjskich publicystów **60** ct., w oprawie zł. **1·—**.

Ciekawa ta praca poważanego autora należy do szeregu tych pism, które przyczyniły się do ułatwienia zwrotu, jaki się obecnie przejawia w zapatrywaniu na stosunki polsko rosyjskie.

Konstanty Ireneusz hr. Łubieński biskup sejneński, Kraków 1898, str. 453, z kilku rycinami zł. **2·50**

Dzieło to zestawione na podstawie oryginalnych dokumentów, przechowanych obecnie zagranicą, jest niezmiernie ważnym przyczynkiem do dziejów Kościoła polskiego pod panowaniem rosyjskiem, w epoce lat 1850—1869.

Manteufel Gustaw. **Cywilizacya, literatura i sztuka** w dawnej kolonii nad Bałtykiem. Wydanie drugie, przyozdobione 23 rycinami zł. **1·20**, oprawne zł **1·60**

■ *Maryan z nad Dniepru.* **Dzieje literatury ojczystej dla młodzieży polskiej.** Część I po koniec XVIII wieku, część I. wiek XIX, 2 tomy zł. **1·40**, w oprawie zł. **1·80**.

— **Dzieje Ojczyste aż po najnowsze czasy** opowiedziane dziatwie polskiej, objaśnione 132 illustracyami autentycznemi, wedle współczesnych sztychów, pieczęci i rycin, nowszych zdjęć z natury, portretów, obrazów celniejszych malarzy itd. Okładka przepysznie wykonana w 6 kolorach z motywami historycznymi Kraków, 1898, str 206, broszurowane zł. **2·—**, ozdobnie oprawnie w płotno zł. **2·60**.

■ *Milewski Józef Dr*, prof Uniw. Jag., **Cele polityki agrarnej,** odczyt wygłoszony na kursie socyalnym **40** ct

■ *Mycielski Józef Dr* **Sto lat dziejów malarstwa w Polsce.** 1760—1860. Wydanie drugie str. 737, zł. **5·—**.

— **Aleksander Kucharski**, malarz polski w Paryżu (1736—1820), zł. **1·—**.

■ **Nowele konkursowe „Czasu".** Wydanie zbiorowe w jednym tomie, zł. **2·50**.

Paszkowski Fr., **Książę Józef Poniatowski**, jego życie i działalność, zł. **1·20**.

Pawlicki Stefan X. Dr., Prof. Uniw. Jag. **Żywot i dzieła Ernesta Renana.** Wydanie nowe powiększone, 30 arkuszy druku zł. **3·—**, opr. w półskórek franc. zł. **4·50**.

Pawlik Stefan Dr. **Rzut oka na działalność kolonizacyi niemieckiej w Wielkopolsce**, z dwoma kartami, zł. **—·50**.

Pelczar Józef X. Dr., Prof. Uniw. Jag. **Rozmyślania o życiu zakonnem** dla zakonnic zł. **3·—**.

— **Prawo małżeńskie katolickie** z uwzględnieniem prawa cywilnego obowiązującego w Austryi, Prusach i w Królestwie Polskiem, trzy tomy zł. **8·—**

— **Zarys dziejów kaznodziejstwa w kościele katolickim.** Część I. (stanowi całość) Kaznodzieje greccy i łacińscy zł. **1·40**, w starannej oprawie zł. **2·—**.

— Część II (stanowi dla siebie całość p. t.:) **Kaznodzieje polscy.** W 8-ce. str. 401, zł. **3·—**, w starannej oprawie zł. **3·60**

— **Dodatek do części II.** Kraków, 1897. w 8-ce str. 111, zł. **1·—**, w oprawie zł **1·60**.

Dodatek ten (zabroniony pod zaborem rosyjskim) obejmuje wyjątki z przemówień najznakomitszych naszych kaznodziejów, porządkiem chronologicznym zestawione.

■ **Rozmyślania o życiu kapłańskiem,** czyli ascetyka kapłańska Wydanie drugie pomnożone, 2 tomy zł. **6·—**.

— **Leon XIII** jako uczeń, kapłan, biskup i papież, z portretem Ojca św. zł. **—·50**

■ — **Kazania na uroczystości i święta N. Maryi Panny** Wydanie drugie poprawione, 2 obszerne tomy zł **4**.

■ — **Pius IX i jego pontyfikat** Wydanie nowe, przerobione i znacznie powiększone, 3 obszerne tomy zł **4·—**

— **Życie duchowne czyli doskonałość chrześcijańska,** według najcelniejszych mistrzów duchownych wydanie piąte, 2 obszerne tomy zł **3·50**.

Potkański Karol. **Lachowie i Lechici.** **55** ct

Rychlak Józef X. Dr, **Commentarius in librum Osee Prophetae.** Cracovie 1897. w 8-ce wielkiej, str. 297, zł. **3·—**.

Zygmunt Sarnecki. **Historya literatury francuskiej**, ułożona podług najświeższych źródeł i opracowań obcych

Dzieło to, zapełniające dotkliwą w literaturze naszej lukę, jest starannie ułożonym przewodnikiem, którego celem wskazanie drogi wiodącej do poznania bogactw piśmiennych narodu, przodującego cywilizacyi europejskiej.— Do końca wieku XVI trzymał się autor planu znakomitego autora René Doumic'a, profesora paryskiego Collège Stanislas, którego podręcznik historyi literatury francuskiej należy do najlepiej ułożonych. — Od wieku XVII począwszy, jest dzieło więcej oryginalnem, a opartem na tle najnowszych badań współczesnych. Tu i ówdzie zamieszczone przekłady są pióra najlepszych naszych tłomaczy. — Historya literatury francuskiej doprowadzona jest do czasów ostatnich a dokładny rejestr ułatwia bardzo odszukanie każdego autora. — Cena tomu o 480 stronicach zł. **3·—**, w starannej oprawie zł. **3·50**.

Schnaider Józef **Na Nartach**, podręcznik dla zwolenników sportu narciarskiego zł. **1·—**.

Schnür-Pepłowski Stanisław. **„Jeszcze Polska nie zginęła!"** Historya legionów polskich Z 13 illustracyami tudzież dwoma rysunkami Juliusza Kossaka zł. **2·—** w opr. zł. **2·50**.

— **Cudzoziemcy w Galicyi** (1787-1841) zł. **2·40**

■ *Sewer.* **W kleszczach, Magdusia,** dwie nowele, zł. **1·60**, ozdobnie oprawne zł. **2·—**

Sigurd **Sprzedany sierota.** Pamiętniki radcy Jönsona. Powieść tłomacz na wedle 3-go wydania szwedzkiego. **80** ct., ozdobnie oprawne zł **1·20**.

— **Humoreski.** (Uparta córka — Niepoczciwa żona emigrantka — Zbiory p. Andersona. — Miłość z przeszkodami.— Szczęśliwa kuracya.— Z dziennika pani Liny Karlsan itd.) **50** ct.

Smolikowski Paweł Ks. (Jenerał Zgrom. OO. Zmartwychwstańców). **Historya Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego**, podług źródeł rękopiśmiennych napisana. 4 tomy, wydanie wytworne zł. **12**

■ *Strażyńska H* **Królewska wnuka**, opowiadanie historyczne z dziejów polskich dla młodzieży opr. zł. **1·50**.

— **Sieciech i królewicze,** opowiadanie historyczne dla młodzieży, nagrodzone na konkursie. Kartonowane zł. **1·50**

— **Adam Mickiewicz**, opowiadanie dla młodzieży zł. **1·20**, kartonowane zł **1·50**.

Tarnowski Stanisław. **Studya do dziejów literatury polskiej XIX wieku.**

— **Serya I.** (Treść: O kolendach. — O Konfederatach Mickiewicza. — O Księgach pielgrzymstwa Mickiewicza. — Ze studyów o Słowackim: Mazepa. Niepoprawni. Horsztyński. — Roczniki Polskie z lat 1857—1861. Rachunki Bolesławity)

— **Serya II.** (Treść: Komedye Al. hr. Fredry. — O pośmiertnych komedyach Fredry. — Stefana Garczyńskiego „Wacław" i drobne poezye. Lucyan Siemieński. — Teofil Lenartowicz)

— **Serya III.** (Treść: Ksiądz Hieronim Kajsiewicz (obszerny życiorys i ocena działalności tego znakomitego kaznodziei). — „Dworzanin" Górnickiego). 1897, w 8-ce, str. 270.

■ — **Serya IV** (Treść: Co u nas o Kochanowskim pisano. — Szekspir w Polsce) Kraków 1897, w 8-ce str. 316

■ — **Serya V.** (Treść: **Henryk Sienkiewicz**) Kraków, 1897, w 8-ce str. 362. Cena każdej seryi „Studyów" zł. **2·—**, w oprawie w płótno zł. **2·50**, w półskórek francuski zł. **3·—**.

— **Matejko.** Całe dzieło, w okazałym formacie, obejmuje około 600 stron starannego i czytelnego druku, — 250 rycin i winiet — przepysznie odbitych na brystolu. Cena egzemplarza zł. **15·—**, w bardzo starannej oprawie (półskórek francuski zł. **18**

— **O Mickiewiczu 10** ct.

Tepa. **Nie z salonu.** Szkice z codziennego życia zł. **2·—**, w oprawie w płótno zł. **·50**

Tretak Józef Dr., Prof. Uniw. Jag. **Szkice literackie 3·—**, oprawna starannie w płótno zł. **3·50**.

— **Z dziejów rosyjskiej cenzury.** W 8-ce str. 56 **50** ct.

Walka ekonomiczno-rasowa w Poznańskiem zł **1·—**.

Wąsikiewicz Wincenty X. **Czytanki niedzielne dla ludu**, do tegoczesnych potrzeb zastosowane wydanie drugie zł. **1·50**

Wężyk Franciszek, kasztelan, **Powstanie Królestwa Polskiego w r. 1830-31** Str. 283 z portretem autora, zł. **2·50**, w trwałej oprawie płóciennej zł **3·—**.

Wdowiszewski Jan. **Sztuka w plakatach 30** ct.

— **Wystawa plakatów**, podręcznik dla zwiedzających **20** ct.

Windakiewicz Stanisław Dr. **Akta rzeczypospolitej Babińskiej**, według oryginalnego rękopisu wydane, zł. **1·80**.

— **Mikołaj Rej z Nagłowic.** Wyczerpujące to studyum obejmuje nietylko literacką działalność Reja, ale i jego dokładny życiorys, zł. **1·20**.

Włast Józef. **Opowiadanie historyczne z dziejów okolicy Słuczy i jej dopływów,** z dwoma rycinami, zł. **1·40**, oprawne ozdobnie zł **2·—**.

Wodzicka z Potockich Teresa. **Historya Polski dla dorastającej młodzieży.** Część I. zł. **2·40**, w ozdobnej oprawie zł. **3·—**. Część II. zł. **2·—**, w ozdobnej i starannej oprawie zł. **2·60**

— **Eliza Radziwiłłówna i Wilhelm I-szy** z 3 portretami **40** ct., w ozdobnej oprawnie **80** ct.

Wydawnictwo Oświaty ludowej: Miklaszewski: W stuletnią rocznicę konstytucyi 3 go Maja. **30** ct — Sienkiewicz: Za chlebem **15** ct., opr. w. **35** ct — Pol: Losy poczciwej rodziny **10** ct., opr **25** ct. — Kraszewski: Kordecki 2 tomy **60** ct., oprawna zł. **1·—**.

Wystawa krajowa powszechna we Lwowie. Wydanie „Przeglądu Polskiego" 27 arkuszy ścisłego druku, każdy dział opracowany przez znawców, zł. **3·—**.

Z bibliotek rosyjskich: 1) Cesarska biblioteka publiczna w Petersburgu. 2) Biblioteki duchowne w Kijowie. **80** ct

Zdziechowski Maryan Dr., Prof. Uniw. Jag **Byron i jego wiek,** studya porównawczo-literackie, tom II. Obszerny tom o blisko 700 stronicach zł. **4·—**. Tom ten stanowiący dla siebie skończoną całość, obejmuje: Czechy, Rosyę i Polskę. Tejże pracy tom I, wydany w r 1894, traktuje o wpływie Byronizmu na Europę zachodnią. Cena zł. **2·50**.

Ze wspomnień sybiraka, przez *Ks. S. M.* Chińskiego **80** ct.

Ze wspomnień szlacheckich str. 46, **50** ct., opr. **90** ct.

Zoll Fr. **Pandekta prawa rzymskiego** tom II (Prawo rzeczowe) zł. **3·—** tom I (część ogólna zł. **3·—**.

Dostarcza tych książek po wymienionych tu cenach każda księgarnia w Galicyi i w Ks. Poznańskiem, odwrotnie wysełá Spółka Wydawnicza Polska.

2543 1 3

Ubezpieczenia budynków, ruchomości, towarów i zboża **od ognia,**
Ubezpieczenia ziemiopłodów **od gradobicia,**
Ubezpieczenia **życia człowieka** we wszelkich kombinacjach

przyjmuje dla **krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń** i udziela wyczerpujących informacyj upoważniony do tego przez tę Instytucyę

Dr Władysław Miłkowski

w Krakowie, Rynek, Nr. 30. 2435

F. WOJCICKIEGO
Restauracja w Hotelu Pollera
W KRAKOWIE
Piątek dnia 19-go Sierpnia 1898
Obiad za 1 złr. 2446

I. Zupa Neapolitanka / Consomme pot au feu / Rosół z ryżem
II. Jajka faszerowane / Paszteciki rydzyki / Łosoś z wody sos Ravigots / Sztuka mięsa sos grzybk.
III. Rozboeuf angielski / Care de veau a la prowan. / File a la Mignons / Szczupak smażony
IV. Pierożki z kapusty / Blinki z gryszku / Galaretka owocowa / Ser — Owoce — Kawa

Bouillon własnego wyrobu klg. 5 zł.

Bodzanów p. Wieliczka
ma do sprzedania 2605
ŻYTO TRYUMF
po 12 złr. za 100 kilo.

Zarząd dobr Swidnik p. Łukowice via Limanowa poszukuje
kucharza
na wikt, któryby zarazem zajmował się ogrodem. 2607

Do wynajęcia:
5 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka z wodociągiem, ogrzewaniem i gazem na parterze, **Warszawska Nr. 3,** — tamże pokoje kawalerskie. 2608 1 3

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu parafialnemu w Myślenicach: ks. Antoniemu Łazowskiemu Proboszczowi w Trzemieśny i Ks. Ludwikowi Fonferce c. k. Inspektorowi szkolnemu za funkcję kościelną i wyprowadzenie zwłok ś. p. Amalii z Baumlów Szancerowej;— Wnemu Dr Filipowi Schmidtowi c. k. Lekarzowi powiatowemu za gorliwą bezinteresowną pomoc i opiekę lekarską — a wreszcie całej szanownej Publiczności. która wzięła udział w wyprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, składa niniejszem serdeczne podziękowanie

mąż i rodzina zmarłej

Myślenice 16 sierpnia 1898.
2606 1 1

Wydanie szóste
Już wyszły z druku
Doświadczone Sekreta
SMAŻENIA
KONFITUR i SOKÓW
przez FLORENTYNĘ i WANDĘ
obejmują:
Smażenie konfitur ze wszystkich istniejących owoców. *KONSERWY* czyli *KOMPOTY* z brzoskwiń, gruszek, renglot, wiśni, porzeczek i t. p.
Owoce smażone w cukrze
WSZELKIE SOKI, MARMOLADY,
Powidełka owocowe,
Konserwy z Owoców
w spirytusie i w occie.
Nauka robienia Lodów. pomadek, Karmelków, Sorbety owocowe i t. p.
Cena 60 centów.
Po przesłaniu przekazem poczt **66 ct.** wysyła franco, drukarnia narodowa St. Manieckí i Spł Lwów. Hotel Żorża. 2421

Zakład wychowawczo-naukowy Wandy Roguskiej
Kraków, ulica św. Jana Nr. 15,
rozpoczyna naukę 9 września. 2299

Żyto strońskie

uszlachetnioną w długoletnich kulturach odmianę żyta florjańskiego odznaczoną wielkim srebrnym medalem na wystawie lwowskiej 1894. sprzedaje po cenie 15 złr. za 100 kl., po 8 złr. za 50 kl. wraz z workiem loco stacja Limanowa

Zarząd Dóbr Stronie
p. Łukowica. 2531

Dla Kółek Rolniczych opust 10%.

CEGIELNIA
pierścieniowa
Franciszka Polaka
w Jaśle

poleca **dreny** doborowej jakości $1\frac{1}{2}$, 2, 3, 4 i 5 calowe. także dachówkę falcowaną, fason Wienerberski. 2499 5 4

Fryzjer Galarewicz w Wadowicach poszukuje 2574
pomocnika młodego

Biuro ogłoszeń
wynajmu mieszkań
Wł. Grabowskiego
Kraków, Gołębia 14
POLECA 2436

W **Zakopanem** na sezon letni i zimowy:
Pensjonat „Jerzewo" Pań Plewkiewicz — pokoje z całem utrzymaniem. Stół obfity i zdrowy, ceny przystępne.
„Pension Nouvelle" p. B. Filipiczowej ul. Chramcówki 32, urządzenie wykwintne kuchnia zdrowa i obfita, łazienka i pralnia w miejscu, ceny umiarkowane.

Pokój na skład zapalnych materjałów, zaraz Dębniki 72 par.
Stajnia i wozownia Basztowa 19 i 9, Bernadyńska 8 i 9 Staszyca 10.
Lokal na restaurację z całem urządzeniem zaraz Garbarska 4.
Sklep i 2 pokoje od października Starowiślna 1.
Pokój z meblami lub bez zaraz: Basztowa 9 III p. Zielona 20 par. Podwale 14 i 2 II p. św. Jana 30 II p., Grodzka 5 III ptr., Krupnicza 13 par., św. Gertrudy 7 II p., Szewska 14, Zwierzyniecka 30 II, św. Sebastjana 10 I p., Wolska 21 par., św. Anny 3 II p., plac Latarnia 8 I p. Starowiślna 16 I. p., Retoryka 2 I ptr.
2 pokoje z przedp. z meblami lub bez zaraz: Batorego 22 II p. Basztowa 27 III p. 18 i 14 II p. Smoleńsk 22 II p. Jagiellońska 9 I p. św. Krzyża 3 II p. Karmelicka 43 I p.
3 lub 4 **pokoje** z kuchnią na I p. i pokój II p. zaraz, Dębniki 15 willa Wgo Rożnowskiego.
Pokój i kuchnia zaraz: Michałowskiego 74 par. Jagielońska 5 I p. Staszyca 10 II p. Smoleńsk 12 I p., Sienna 13 I p. od plant., Dębniki 135 I. p.
2 pokoje przedp. i kuchnia zaraz Szlak 27 I p. Krupnicza 9 I p. Michałowskiego 74 II p., Bernardyńska 8 II p., Krowoderska 50 II p., św. Jana 18 III ptr., Biskupia 10 III ptr.
3 pokoje przedp., kuchnia zaraz: Graniczna 109 II p. Retoryka 10 par. Lubicz 36 I p. Bernadyńsk. 9. par. 8 I i II p. Zwierzyniecka 21 I i II p. 25 i 27 par. 9 I p. od października: Studencka 255 par. Graniczna 1 I i II ptr Michałowskiego 75 II p. i 74 I p. Garbarska 4 II p. Krowoderska 89 I p. Staszyca 10 par. Loretańska 4 II p. i 8 par., Studencka 17 part., Karmelicka 33 III p.
4 pokoje, przedp., kuchnia zaraz: Starowiślna 23 I p. Garncarska 3 par. Bernadyńska 8 I p., Sienna 3 II p., plac Groble 5 II p., Czysta 9 I p., Smoleńsk 12 part, Pędzichow 21 par. z ogródkiem, od października: Zwierzyniecka 27 par. Rynek 13 II p., plac W. W. Świętych 8 I p., Krowoderska 36 I p. lub par., Kolejowa 7 par. i II p. Łobzowska, 14 II p., św. Jana 13 II p., Studencka 255 II p., Pańska 12 I p., Garncarska 16 II p. i par., Karmelicka 33 III p.
5 pokoi, przedp., kuchnia zaraz Warszawska 3 par. Rynek 11 II p. Garncarska 8 par. od października; Studencka 255 I p. Szewska 7 I p. Kopernika 2 I p. Zwierzyniecka 9 I p., Bernardyńska 9 II ptr., Szewska 10 II p., Kolejowa 13 II p. i par.
6 pokoi, przedp. i kuchnia zaraz ul. Smoleńsk 13 I p., Wielopole 4 I p., Kolejowa 3 III p., Garncarska 16 I p.
9 pokoi 2 przedp. kuchnia, od października: Kolejowa 5 i 7 I p.
Całe I piętro, zaraz, Rynek 13.

Już opłatnie
do wszystkich stacyj Galicyi zachodniej.

Superfosfat 18%	mineralny	złr. 4·42	za 100 kg. z work.
	kostny . .	„ 4·60	
Mączki kostne	2% azot. 12% kw. fosf. roz.	4·68	
	3½ „ 20% „ „	5·80	
	4 „ 30% „ „	4·38	

Najścislejsza gwarancya, na podstawie analizy kontrolnej, bezpłatne wypożyczenie znakomitych maszyn do siewu nawozów sztucznych. 2412 10 0

Dogodne warunki: Proszę w własnym interesie zażądać cennik i broszurę o użyciu nawozów sztucznych. **Najlepsza tomasyna na składzie.**

Dom rolniczy ERNESTA BAHLSENA
w Krakowie. — Biuro I-sze nadawcze Karmelicka 21.

---

2 młodych pomocników
obeznajmionych z czynnościami bifetowemi znajdzie zaraz umieszczenie w handlu **Karola Pankiewicza w Bochni.** 2610 1 2

Żyto z Petkus
najplenniejsze i najmarzniejsze ze znanych odmian, silne w słomie, premiowane w Prusi ch, W. ks. Poznańskiem, dostarcza na nasienie **Zarząd dóbr Odnów** p. Kulików po 9 złr. za 100 kilo z workiem. loco stacja Kulików. 2604

Realność
z wolnej ręki do sprzedania przy **ul. Warszawskiej I. 5.** Wiadomość na miejscu u gospodarza. 2609

Zaraz do wynajęcia
umeblowany ładnie, wygodnie salonik z fortepianem, dwa pokoje sypialne, przedpokój, kuchenka z łóżkiem i naczyniami. Wiadomość Kraków, ulica Bernardyńska L. 8.
26 2 1 3

Opieke
dla dwóch panienek katoliczek do ukończenia edukacji, podejmuje Pani Kaminiczka H. O.— Bliższa wiadomość Krakow, ulica Bernardyńska Nr. 8, — stolarz Józef Papiński wskaże. 2601 1 3

Dwóch chłopców
starszych
potrzeba do roznoszenia gazet do Administr. „Głosu Narodu". 2603 1 2

L. 1056. 2536 3 3

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy ratusza gminnego wraz z wszystkiemi przynależytościami, odbędzie się **dnia 24**-go **sierpnia 1898 r** o godzinie 11-tej przed południem w kancelarji Urzędu miejskiego w Skawinie, **publiczna licytacja** in minus, za pomocą pisemnych ofert.

Cena kosztorysowa wynosi 24.077 złr. 15 ct. aw.

Bliższe warunki tego przedsiębiorstwa dotyczące, jak również plan i kosztorys, mogą być przeglądane w godzinach urzędowych w biurze Urzędu miejskiego w Skawinie.

O czem zawiadamia się chęć przedsiębiorstwo objąć mających.

Skawina dnia 8 sierpnia 1898 r.

Burmistrz *Mroczkowski* wr.

KTÓRA PANI
chce nosić dobrą i wygodną
sznurówkę
zechce pofatygować się 2555 3 0
Filii renomowanej fabryki sznurówek
Federer i Piesen z Pragi
Kraków, ulica Grodzka Nr. 4,
Wejście tylko z ulicy.
Na głównych wystawach cztery razy premiowane.

Tysiąc złr.
a nawet więcej zapłacę za wyrobienie stałej posady z urzędowaniem możliwie jednorazowem. Posiadam studja uniwersyteckie (prawo), biegle buchalterję i korespondencję handlową i kupiecką. Pragnąłbym otrzymać posadę przedewszystkiem w którejkolwiek instytucji finansowej. Dyskrecję najściślejszą zapewniam słowem honoru. Zgłoszenia proszę pod **„Posada 1000"** poczta główna, poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego 2576 2 10

PIEGI
plamy i inne wyrzuty skórne znikają już w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego kremu ambrowego Dra Christoffa.
Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych. 787 44 48
Cena 80 centów.
Główny skład we **Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem" **Zyrm. Rockera,** dla **Krakowa** w aptece W. Redyka i E. Hellera **W Brodach** w aptece Leona Kallira

---

W składzie fortepianów
Pianin i Harmonij
J. Radziszewskiego
i Spółki 2440
Sprzedaż, zamiana, wynajem, przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.
Rynek główny Nr. 29, Kraków.

Wysokie honorarjum
zapłacę prawnikowi, któryby przygotował mię do egzaminu sądowego i politycznego w jak najkrótszym czasie. Dyskrecję zapewniam ściśłą, słowem. Zgłoszenia pod **„Egzamina"** poste restante poczta główna, za okazaniem kwitu inseratowego. 2575

OBUWIE
męzkie i damskie, własny wyrób, mocne, tanio, poleca
Krajowe Towarzystwo
Kraków, ulica Szpitalna L. 18,
z prowincji najlepiej przysłać stary bucik na miarę — członkom 10% opustu. 2468

Zakład rymarsko-siodlarski
Ludwika Makowskiego
w Krakowie, ulica Szpitalna 32. 2461 5 6

ma do sprzedania: **Wolant** mało używany w bardzo dobrym stanie, kilka par **zaprzęgów** używanych — poleca również własnego wyrobu: wszelkie artykuły **podróżne, myśliwskie, przybory na konie i do powozów,** w doborowych gatunkach, przyjmuje wszelkie reperacje.

SAPOMENTHOL
(Maść Sapomentholowa)

nacieranie uśmierzające, wyrobu **Eugeniusza Matuli,** aptekarza w Radomyślu koło Tarnowa.

Środek popularny, w cierpieniach reumatycznych, gośćowych i t. p. z najlepszym skutkiem używany, dostać można po cenie: słoik próbny **70** ct., Słoik duży **2** złr. **50** ct. w każdej większej aptece.

Składy główne w aptekach następujących:
Lwów: **Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego. Łazowskiego i Ruckera.** — *Przemyśl:* **Mańkowskiego i Schwarza.** — *Gródek:* **Heschelesa.** — *Kopyczyńce:* **Redera.** — *Kołomyja:* **Jaśklewicza, Stenzla, Berglera i w drog. Turzańskiego.** — *Dynów:* **w aptece.** — *Kraków:* **K. Wiszniewskiego, Gralewskiego i w drog. Zopotha i Sp.** — *Podgórze:* **D. Matuli.** — *Tarnów:* **Sokalskiego, Niesiołowskiego i Szancera.** — *Bochnia:* **w drogueri I. Michnika.** — *Wadowice:* **Macudzińskiego i w drog. K. Homme.** — *Grybów:* **Nowaka.** — *Rzeszów:* **Karpińskiego, Zubrzyckiego.** — *Nowy Sącz:* **St. Pawłowskiego.** — *Brzozów:* **T. Kotowicza.** — *Nisko:* **Koreckiego.** — *Ustrzyki:* **Jastrzębskiego.** — *Strzyżów:* **Zajączkowskiego.** — *Jaworów:* **Lachowicza.** — *Bielsko:* **Frankla.** — *Tarnobrzeg:* **Denkera.** — *Uhnów:* **Kałużniackiego.** — *Rozwadów:* **Czerneckiego.** — *Żołynia:* **St. Tomaszewskiego.** — *Kolbuszowa:* **Bembena.**



Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost dwa razy dziennie **apteka w Radomyślu koło Tarnowa.**

Przesyłając pieniądze, dołączyć należy **6 ct.** na list przesyłkowy.

Celem ochrony przed naśladownictwami, proszę żądać wyraźnie: **„Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Matuli" i przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu, jak rysunek zmniejszony tu obok podany.** 1035

P. P. Studenci
znajdą umieszczenie i troskliwą opiekę, a wrazie potrzeby pomoc w naukach. — **A. Gryglewska, ul. Siemiradzkiego, Nr. 5., I piętro, oficyny.** 2580 2 4

Teren naftowy
geologicznie badany, z wypływami ropy na powierzchnie, jest celem eksploatacji ropy **zaraz** z wolnej ręki **do odstąpienia.**
Wiadomość w Dziale ogłoszeń „Głosu Narodu". 2560

Kazimierz Zajączkowski
w Krakowie, plac Marjacki L. 8. **Specjalny skład artykułów treści religijnej, — olbrzymi wybór obrazków i obrazów świętych na papierze paryskim, na blasze i płótnie (do choragwi i feretronów). Przyjmuje zamówienia na portrety olejne i kredkowe. — Książki do nabożeństwa dla każdego stanu — od bardzo skromnych do wykwintnych. — Oprawia obrazy w ramy, posiadając duży skład listew złotych, czarnych i brązowych. — Ceny niskie — ekspedycja szybka i rzetelna.** 431